CZWARTEK
ADRES REDAKCJI KATOWICE
Rynek 6 II p.
Telefon nr 334-03 i 04

SPORT

KATOWICE, dn. 13 kwietnia 1950 r. Nr. 29

CENA 15 ZŁ
WYDAJE: R. S. W. „PRASA"
Redaguje: Komitet
Rok VI

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK i CZWARTEK

Sztab wyścigu W-P komunikuje:

WARSZAWA. Polski Związek Motorowy wyznaczył dwóch motocyklistów do pilotowania III międzynarodowego wyścigu kolarskiego „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava". Są to: Andrzej Żymirski — motocyklowy mistrz Polski na rok 1949 i Stanisław Wapiński ze Związkowca — Skry (Warszawa).

Ośmiu kolarzy czechosłowackich przyjeżdża do Polany

WARSZAWA. W czwartek przybędzie do Polany ośmiu kolarzy czechosłowackich, którzy trenować będą na obozie treningowym przed wyścigiem „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava". Na obóz zostali wyznaczeni następujący zawodnicy: *Vesely, Peric, Skorzepa, Rozicka, Kuczourek, Holoubec, Sramek i Bohdan.*

W drugiej połowie kwietnia na obozie w Polanie odbędzie się eliminacja, po której ustalona zostanie sześcioosobowa reprezentacja Czechosłowacji na wyścig „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava".

Czterech Kłabińskich w reprezentacji Polonii francuskiej

Do Komitetu Organizacyjnego Wyścigu wpłynęła imienna lista kolarzy Polonii francuskiej, którzy wezmą udział w III Międzynarodowym Wyścigu Kolarskim „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava".

Do Warszawy przybędą: kierownik drużyny — *Jan GAWRYCH*, wybitny działacz młodzieżowy, *Jan Kłabiński*, trener i opiekun drużyny, oraz zawodnicy: *Feliks Kłabiński*, lat 28 z zawodu mechanik, *Władysław Kłabiński*, lat 21, cieśla, *Bronisław Kłabiński*, lat 25, mechanik, *Czesław Wróbel*, lat 28, mechanik, *Leon Drobniewski*, lat 26, szofer i *Aleksander Sowa*, lat 22, mechanik.

Spośród reprezentantów Polonii francuskiej — znany jest polskiej publiczności Aleksander Sowa, który startował w zeszłorocznym wyścigu „Dookoła Polski" znajmując w ogólnej klasyfikacji 39 miejsce. *Sowa* odniósł duży sukces w tym wyścigu, zwyciężając w etapie Wrocław — Katowice.

Liga znów w akcji

Ilość nam już nie imponuje
patrz strona 4-ta

3 zwycięstwa 6 porażek

Po dwutygodniowym pobycie w Leningradzie nasza drużyna tenisowa przebywająca na treningu w ZSRR powróciła do Moskwy. Wyjazd z gościnnego Leningradu nastąpił w poniedziałek 10 bm. rano. Uprzednio jednak nasi tenisiści rozegrali w niedzielę na znakomitym krytym korcie t. zw. „korcie mistrzów tenisa" towarzysko - treningowe spotkania przy udziale publiczności, której zebrało się ponad 6 tysięcy. Publiczności mogącej służyć — według słów kierownika naszej drużyny inż. Olszowskiego — za wzór niezwykłego obiektywizmu i dobrego wychowania, która nie szczędziła oklasków naszym graczom, szczególnie zaś Wł. Skoneckiemu. Nasz mistrz zresztą zagrał wspaniale, odnosząc nader cenny podwójny sukces w singlu i deblu.

Ogólnie daje się już zauważyć „chwytanie" formy przez naszych graczy, co jest efektywną zdobyczą osiągniętą dzięki treningowi z tenisistami radzieckimi i korzystaniu ze wskazówek radzieckich trenerów. W chwili obecnej poprawa formy, po okresie pierwszego zrozumiałego zmęczenia jest widoczna niemal z dnia na dzień. Równocześnie poprawia się kondycja dzięki stosowaniu przez naszych graczy indywidualnych metod treningu i zaprawy lekkoatletycznej prowadzonej od paru tygodni na wzór graczy radzieckich. Przyswojenie tego systemu uważać należy za osiągnięcie nader cenne.

Powróćmy do niedzielnych gier towarzyskich, rozegranych w Leningradzie, które przyniosły nam 3 piękne zwycięstwa z 9 ogółem rozegranych spotkań.

DOKOŃCZENIE na STR 5



Przed jazdą treningową kolarze pobierają suchy prowiant na obozie w Polanie.

Zbliża się 1 Maj

Uroczystości z okazji dnia Święta Pracy, będą w tym roku w całym świecie potężną manifestacją zwycięskich i ciągle rosnących sił pokoju, walczących o szczęśliwsze jutro ludzkości.

Naród polski kroczący u boku Wielkiego Związku Radzieckiego pierwszy w szeregach światowego obozu pokoju, dokona w tym dniu przeglądu swego dorobku, mobilizującego nowe siły do pracy i walki o realizację sześcioletniego planu budowy podstaw socjalizmu.

Sportowcy polscy uczczą dzień święta pracy zwiększeniem wysiłku nad podniesieniem swego poziomu ideowego, zawodowego i sportowego. Wzorując się na wspaniałych osiągnięciach sportu radzieckiego wszystkimi siłami zdobytymi na stadionach i boiskach, hartem i śmiałością, energią i zapałem, świadomością i entuzjazmem służyć będą wielkiej sprawie pokoju i socjalizmu.

Swoim masowym udziałem w biegach narodowych, Pucharze Polski, w uroczystościach w dniu 1 maja sportowcy nasi zadokumentują swoją gotowość do realizacji wszystkich postulatów wynikających z uchwał Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

W tych dniach Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej w Katowicach wydał następujące zalecenia w związku z obchodem 1-majowym.

Zrzeszenia i związki, organizacje kluby, koła, zespoły sportowe zorganizują imprezy sportowe, przeznaczone dla świata pracy i młodzieży. Jedną z nich będą zawody piłkarskie w dniu 30 kwietnia o Puchar Polski, w których weźmie udział kilka tysięcy drużyn z całego kraju. Wszystkie imprezy stosownie do ogólnego miejscowego programu uroczystości należy organizować w dniach 29, 30 kwietnia oraz w dniu Święta Pracy.

Koła i kluby sportowe w okresie ostatniego tygodnia kwietnia urządzą akademie lub wieczornice dla uczczenia święta pracy lub wezmą udział w podobnych uroczystościach, urządzanych przez czynniki polityczne, społeczne, zakłady pracy i td.

W ramach przeprowadzonych w przededniu święta 1 Maja capstrzyków, sportowcy wezmą udział w uformowanych kolumnach.

W dniu 1 Maja sportowcy wezmą udział w pochodach i manifestacjach zgodnie z programem wyznaczonym przez Miejscowe Komitety obchodu Święta Pracy.

W dniu 7 maja na terenie całego kraju wszystkie do tego upoważnione organizacje przeprowadzą Biegi Narodowe — wielką masową imprezę sportową dla uczczenia dnia Święta Pracy.

Imprezy te będą manifestacją popularyzującą ideologię sportu socjalistycznego wśród najszerszych rzesz społeczeństwa.

Setki tysięcy sportowców swym udziałem w imprezach i manifestacjach zadokumentują swoją gotowość do walki o pokój i realizację planu 6-letniego

Na linii Katowice Polana

Kadra kolarska, zgrupowana na obozie w Polanie, nie zwalnia ani przez chwilę tempa pracy, choć nie wszystko sprzyja systematycznej zaprawie przed wyścigiem Warszawa — Praga. Od kilku dni pada deszcz ze śniegiem. Panuje dokuczliwe zimno. Mimo to kolarze pracowicie kręcą, przemierzając codziennie zaplanowaną ilość kilometrów.



Kolarz musi być również dobrym mechanikiem. Na zdjęciu widzimy Romana Siemińskiego badającego stan swego roweru na obozie kolarzy w Polanie.

— Ach gdyby nie ten deszcz — wzdycha przez telefon kapitan sportowy PZKOL *Wisznicki* — robota szłaby jeszcze składniej. Na przekór jednak złej pogodzie, trenujemy zgodnie z przyjętym planem. Zaprawa długodystansowa, przeprowadzana co kilka dni, urozmaicona została „zajęciami przyjemnościowymi". To znaczy, przekładając na język bardziej zrozumiały, każdy kolarz pedałuje wtedy wedle własnego uznania. Na dowolną odległość — od 5 do 50 kilometrów, w tempie, które sam sobie wyznacza.

W pierwszy dzień Świąt obowiązywał odpoczynek. Przyjmowaliśmy wizyty i odwiedziny znajomych i krewnych. W świąteczny poniedziałek odbyły się normalne zajęcia. I znów w czwartek i piątek pojedziemy „na serio". W czwartek przejedziemy 160 km, a w piątek 80 km.

Sprawdzianem formy naszych reprezentantów na wyścig Warszawa — Praga będą eliminacje, które odbędą się 17 i 18 kwietnia.

W dniu 17 kwietnia o godzinie 12 wyruszamy na trasę wiodącą z Polany do Skoczowa dalej przez Żory, Pawłowice, Skoczów do Cieszyna, skąd nastąpi powrót do bazy wypadowej.

W drugim dniu generalnej próby o godzinie 10 „stalowe rumaki" ruszą przez Skoczów, Bielsko, Kęty, do półmetka w Mogilanach, po czym tą samą drogą wrócimy do Polany. Oczekuję, że przeciętna szybkość, rozwinięta przez naszych kolarzy winna się „obracać" w granicach około 33 kilometrów.

— To by było właściwie wszystko, co was może zainteresować — słyszymy na zakończenie naszej rozmowy.



Zbigniew Boczar (Gwardia Kraków) w biegu na przełaj o memoriał Janusza Kusocińskiego przerywa taśmę jako zwycięzca.

Do mistrzostw Polski w boksie Krakowski OZB zgłosił następujących zawodników: waga musza: **Domański** (Ogniwo - Cracovia), waga piórkowa: **Leja** (Ogniwo-Cracovia), waga lekka: **Pasławski** (Włókniarz Korona), waga średnia: **Rapacz** (Ogniwo-Cracovia), waga półciężka: **Szymula** (Włókniarz Korona), waga ciężka: **Malina** (WKS Legia), rez. waga półśrednia: **Piątkowski** (Gwardia). Sekundantem drużyny krakowskiej będzie trener Ogniwa-Cracovii Mikołajczyk.

GKKF zatwierdził regulamin turnieju jubileuszowego PZB

GKKF zatwierdził regulamin turnieju jubileuszowego PZB [?] skiego zawodnika. Bokser, który ry odbędzie się w Warszawie w dniach 14 — 18 maja br.

Najciekawszym punktem regulaminu jest: **uformowanie nadzwyczajnej komisji sędziowskiej, której przewodniczyć będzie zaproszony przedstawiciel AIBA.**

Regulamin mówi też o systemie punktowania. Wszystkie walki włącznie z półfinałowymi będą punktowane jednym punktem dla zwycięskiego Ogniska. Losowanie odbezwycięży w finale otrzymuje 3 punkty, pokonany w finale — 2 punkty za trzecie miejsce 1 punkt.

Spotkanie odbędzie się, jak już informowaliśmy w niedzielę 16 kwietnia w Warszawie w sali Ogniska o godz. 11.

* * *

Szczeciński OZB nadesłał do PZB drogą telegraficzną prośbę o dopuszczenie do mistrzostw Polski w wadze lekkiej **Sadowskiego.**

Jak wiadomo Sadowski był zawieszony przez okręg za brak dyscypliny. Sadowski przeprowadził samokrytykę i okręg szczeciński darował mu karę, jednocześnie zgłaszając do mistrzostw. PZB uwzględnił prośbę okręgu szczecińskiego.

* * *

Na wniosek WOZB dopuszczono w kategorii piórkowej dwu reprezentantów z Warszawy: **Możdżyńskiego i Tyczyńskiego.**

* * *

W Białymstoku nie zostały rozegrane mistrzostwa indywidualne. Tamtejsze władze bokserskie wyszły z założenia, że Gwardia jest najlepszą drużyną, gdyż zdobyła mistrzostwo drużynowe okręgu i automatycznie jej zawodnicy powinni reprezentować okręg białostocki w Gdańsku. PZB nie podzielił jednak tego stanowiska i dopuścił tylko jednego zawodnika z Białegostoku w wadze średniej — **Radkiewicza.**

* * *

Staraniem referatu zdrowia PZB w czasie mistrzowskich walk w Gdańsku odbędą się masowe badania naukowo-lekarskie wszystkich startujących zawodników.

Ponadto pierwszy raz w Polsce odbędzie się ogólno-narodowa konferencja lekarzy sportowych zajmujących się boksem. (sg)

* * *

Obsada sędziowska na mecz o utrzymanie się w drugiej lidze Kolejarz Poznań — Ogniwo Wrocław będzie następująca: w ringu **Lisowski**, na punkty **Maciejewski, Kupfersztajn**, Krasuski.

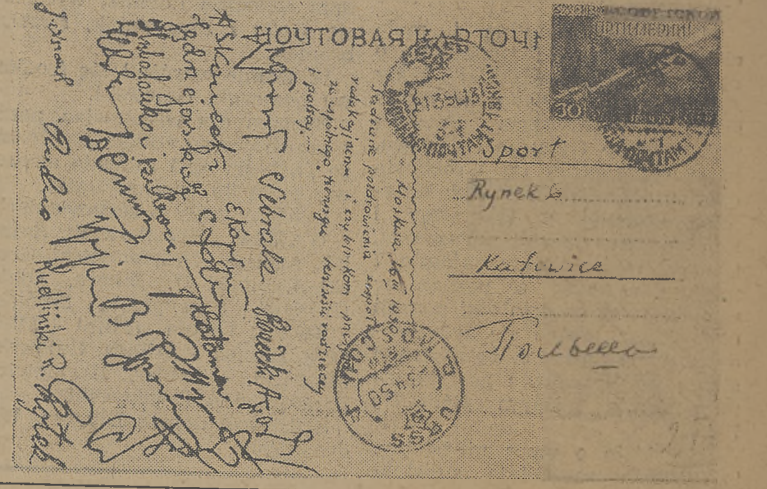
Mistrzowie bokserscy CSR

Tytuły mistrzów Czechosłowacji w boksie zdobyli: w *muszej* — Majdloch; w *koguciej* — Muzlay; w *piórkowej* — Stehlik po zwycięstwie nad Taubenkiem; w lekkiej — *Kralicek*, bijąc niespodziewanie Petrinę; w *półśredniej* — Koudela; *w średniej* — Helenbrand; w *półciężkiej* — Rademacher; *w ciężkiej* — Netuka.

Filipiny-Pakistan 5:0

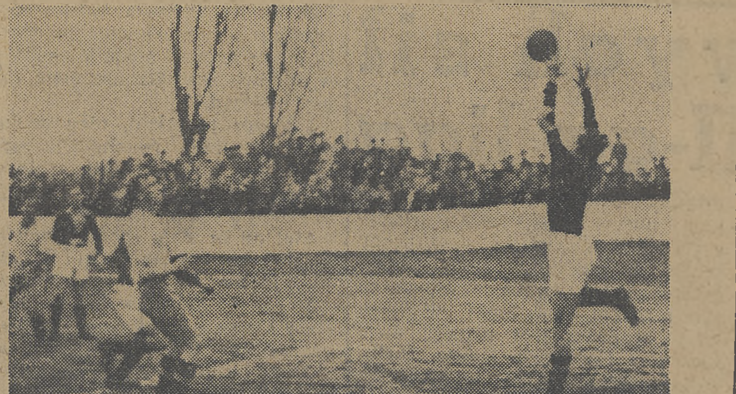
NOWY JORK. Tegoroczne rozgrywki tenisowe o puchar Davisa w strefie amerykańskiej rozpoczęło spotkanie Filipiny — Pakistan. W meczu, rozegranym w Manili, zwyciężyły Filipiny 5:0 i zakwalifikowały się do drugiej rundy rozgrywek, w której spotkają się z Peru.

Pozdrowienia z Moskwy





Stal — Sosnowiec



Powązka łapie groźny strzał Szlegera.

Dalszy program pobytu naszych tenisistów w ZSRR

Od środy wspólne treningi tenisistów radzieckich i polskich, prowadzone na kortach krytych moskiewskiego „Dynamo" odbywają się w godzinach wieczornych. Ustalono tak, aby umożliwić oglądanie tych treningów młodzieży szkolnej, mającej zajęcia szkolne przed południem. Młodzież ta przybywa tłumnie, codziennie w ilości paru tysięcy osób.

W nadchodzący piątek odbędzie się w Fizkulturze wspólna koferencja, na której podsumowane zostaną wyniki treningów i nastąpi na ten temat wymiana spostrzeżeń i uwag.

W piątek też ustalony zostanie program niedzielnych spotkań towarzysko-treningowych. Przewidzianych jest 13 spotkań.

Ozierów prawdopodobnie zagra z Wł. Skoneckim rewanż, Andrejew z Chytrowskim, Korbut z Piątkiem, Frydland z H. Skoneckim, Markow z Radziem, Pankow z Sebralą, mistrzyni Moskwy — Leo z Jadwigą Jędrzejowską. Projektowane są nadto dwa deble i może gra mieszana.

We wtorek 18 kwietnia odbędzie się przyjęcie w ambasadzie polskiej.

W międzyczasie drużyna nasza ma odbyć wycieczkę do jednego z kołchozów i zwiedzić Instytut Fizkultury.

Powrót naszych tenisistów do kraju nastąpi samolotem w środę 19, lub w czwartek 20 kwietnia.

Zobowiązania I-majowe Górnika Katowice

Zebranie w Zrzeszeniu Górnik było dosyć burzliwe. — Jak pracować nad szkoleniem narybku — żalił się przedstawiciel „Górnika" Sosnowiec — gdy napotykamy na trudności, których nie możemy pokonać.

Mamy wysyłać kandydatów na działaczy kół sportowych, na kurs organizowany przez WKKF i ORZZ, ale tych ludzi nie chcą nam zwolnić Dyrektor kopalni „Zawadzki" słyszeć nie chce o sporcie i sportowcach.

...A Centralne Warsztaty Elektryczne w Dąbrowie zagroziły zwolnieniem z pracy urzędnikowi, którego chcieliśmy wysłać na kurs działaczy kół sportowych".

Żale delegata „Górnika" Sosnowiec nie są pozbawione racji. Istnieje jeszcze dwutorowość, która powoduje, że nie wszyscy przełożeni, nie wszyscy kierownicy obiektów przemysłowych, biur i warsztatów, pomagają w pełni w realizowaniu uchwał Biura Politycznego w sprawie sportu.

Lecz przyznajmy sami: winę braku porozumienia pomiędzy sportowcami, biurami personalnymi poszczególnych zakładów pracy ponoszą często także i zawodnicy.

Bo np. dyrekcja kopalni „Katowice" na pewno zawsze będzie chętnie pomagać swym sportowcom. Dyrektor tej kopalni na pewno nie będzie się martwił, że obecność sportowców na kopalni wpłynie ujemnie na produkcję. Przeciwnie najlepsi jego pracownicy są sportowcami.

Ale tylko ci przodownicy pracy przyczyniają się do osiągnięcia wspólnego języka pomiędzy dyrekcją a uprawiającymi sport.

Sekcja piłkarska **„Górnika" Katowice** zobowiązała się do naprawdę rzeczowego czynu pierwszomajowego. Gracze zobowiązali się wydobyć w dniu 13 kwietnia 60 ton węgla.

Prezes klubu, tow. **Fastriok**, jest zastępcą sztygara na tej kopalni. To nic, że przed tygodniem miał poważny wypadek na kopalni i jest zwolniony z pracy. Jedna ręką jest pokaleczona. Można pracować drugą ręką. Sam przygotował **miejsce** pracy dla sportowców, sam przygotował cztery filary.

A zobowiązanie przyjęli wszyscy jednogłośnie. I **Olszowka**, który jeszcze fizycznie nie pracował i jest kierownikiem działu w CZPW, pracować będzie uczeń szkolny **Drozdek, Jesionek i Szafron**, którzy jeszcze nigdy nie byli pod ziemią, obiecał bić rekordy reprezentacyjny gracz Śląska **Wiśniewski**, mimo, że z oskardem jeszcze się nie zaznajomił.

A obok nich staną doświadczeni przodownicy górnictwa: Jankowski, — wiceprezes — obejmie kierownictwo pracy przy pierwszym filarze — pokażą jak należy pracować **Macuła i Głowania.**

— Ależ Macuła..? Czy nie jest nam znane to nazwisko...?

— Słuchajcie towarzyszu Macuła, czy nie podjęliście wezwanie tow. Markiewki? Przecież wy także bierzecie udział w długofalowym współzawodnictwie na kopalni, macie także inne zobowiązania.., Czy podołacie..?

— Te zobowiązanie swoją drogą, a długofalowe współzawodnictwo swoją.. Na wszystko się znajdzie czas... gdy się chce. Nie jestem sam, nie ja jeden podejmuję kilka zobowiązań. I nie ja jeden wszystkie wypełnię. A wypełnię na pewno...

Taka była odpowiedź Macuły.

R-1-12066

Przygotowania do meczu z Albania

WARSZAWA. Przed wyjazdem naszej reprezentacji do Albanii odbędą się dwa spotkania sparringowe, po których zostanie ustalony ostateczny skład reprezentacji. Zawody odbędą się w dniu **19 kwietnia w Sosnowcu i w dniu 25 kwietnia w Krakowie** bezpośrednio przed odlotem. Na zawody będą wezwani zawodnicy w ogólnej liczbie 18.

Lekkoatleci węgierscy w Moskwie

MOSKWA. Do stolicy Związku Radzieckiego przybyła ekipa sportowców węgierskich, która prowadzić będzie, w przygotowaniu do sezonu letniego, wspólne treningi z zawodnikami radzieckimi. Wśród przybyłych znajduje się m. in. rekordzista świata w rzucie młotem — NEMETH oraz dyskobol — KLICS.



Górnik — Radlin

Świąteczna próba sił II-ligowców z ekstraklasą przyniosła tylko jedną niespodziankę w Świdnicy

Derby Bytomia 1:1

OGNIWO BYTOM — GÓRNIK BYTOM 1:1 (0:0)

BYTOM. Kwiecień ma swoje specjalne prawa, oparte na wielowiekowej tradycji. Nie można mu nigdy wierzyć. Raz praży słońce jak w lipcu, to znów wieje chłodem od północy, a porywisty wiatr przynosi rzęsisty deszcz, urozmaicony czasem nawet gradem. Takie warunki atmosferyczne zaskoczyły mieszkańców Bytomia w drugim dniu świąt Wielkanocy. Nie należy się więc dziwić, że zapowiedź lokalnych derbów zwabiła na stadion Ogniwa tylko 4 tysiące widzów.

Ci, co przyszli, nie mieli powodów do utyskiwań, do narzekań, że niepotrzebnie opuścili ciepłe domowe pielesze, wstali od świątecznych stołów. **Dwie jedenastki Bytomia, rywalizujące ze sobą od pięciu lat o prymat piłkarski tego miasta, pokazały ładną grę. Widać z tego, że kiedy nad czołowymi zespołami Polski nie ciąży zmora walki o punkty, umieją się one zdobyć na ładne zagrania, celne podania i owocne driblingi. Widać było jakąś myśl w każdej przeprowadzonej akcji; brakowało tylko wykończenia.**

Tak jedna, jak i druga strona zmarnowały wiele sytuacji podbramkowych, uprzednio starannie wypracowanych. Podpora „Górnika" **Krasówka** po kilku starciach z nieustępliwym **Lelonkiem**, który zbyt twardo jak na przyzwyczajenia „Krasego" likwidował jego poczynania, stracił ochotę do gry. Być może, że wpłynęła na to perspektywa dalszych meczy o mistrzostwo i aspiracje do zajęcia miejsca w drużynie narodowej. Szanował się wyraźnie, unikał bezpośrednich pojedynków z przeciwnikiem, szybko wyzbywał się piłki, a strzałowo był wyraźnie nie w „humorze".

Słabsza gra „asa atutowego" Górnika nie zaważyła jednak na przebiegu gry, gdyż jego współpartnerzy byli dobrze usposobieni, trzymali piłkę przy nodze, a podania prawie zawsze dochodziły do adresata. Tylko strzałowo nic im nie wychodziło.

Również gospodarze, którzy powinni odegrać potem co pokazali nie poślednią rolę w rozgrywkach drugiej ligi, popisali się niezłym poziomem. Jedynie skłonność do niepotrzebnego wózkowania i małe zdecydowanie pod bramką przeciwnika sprawiły, że podobnie jak i Górnikom, nie udało im się zmylić czujności bramkarza. Atak Ogniwa gra zbyt miękko. Duże ożywienie w tę linię wnosi lewoskrzydłowy Wiśniewski, który bliski jest zeszłorocznej formy. Wiśniewski rwał do przodu, miał dwie, trzy przeszkody — strzelał z biegu, jednakże mało celnie.

Wynik 1:1 doskonale ilustruje tok wydarzeń na śliskim boisku Ogniwa. Były okresy przewagi Górnika. Były też fazy, kiedy zdecydowanie przeważali drugoligowcy.

Bramki tego dość ciekawego spotkania padły w ostatnim kwadransie gry. Występujący po raz pierwszy w „górniczej szychcie" **Ceglarek** (dawniej Ogniwo Bytom), wykorzystał rzut karny podyktowany za faul Kubiaka. Niedługo potem naciskający gospodarze zdobywają wyrównanie. **Wieczorek** stoczył zwycięski pojedynek z obroną i bramkarzem Górnika i piłka wtoczyła się wolno do niestrzeżonej bramki. Mecz prowadził uważnie sędzia Weber.

Atak Cracovii już strzela

CRACOVIA — STAL LIPINY 5:0 (2:0)

KRAKÓW. W pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych gościła w Krakowie drugoligowa Stal z Lipin a przeciwnikiem jej była Cracovia. Białoczerwoni wystąpili w składzie: Hymczak, Gędłek, Glimas, Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, Kuczyński, Różankowski II, Różankowski II, Poświat, Bobula. Po przerwie braci Jabłońskich zastąpili Kolasa i Mazur, a Różankowskiego II i Poświata — Rajtar i Radoń. **Bramki zdobyli:** w 1 min. **Bobula**, w 20-tej **Różankowski II**, w 58 min. **Radoń**, w 80-tej min. **Rajtar** (pierwszą w barwach Cracovii), w 87 min. **Różankowski I.**

Atak Cracovii w świątecznej konfiguracji zaprezentował się bardzo korzystnie, miał ciąg na bramkę, strzelał dużo i celnie. Debiutant Kuczyński z Ogniwa Tarnovii podobał się ogólnie i zdaje się, że będzie dobrym i pożytecznym nabytkiem dla linii ofensywnej Cracovii. Zobaczymy jak wypadnie w najbliższym spotkaniu ligowym z warszawską Polonią. Z dużym zadowoleniem powitała publiczność ukazanie się na boisku Różankowskiego I. oby tylko powrót na zieloną murawę Różankowskiego I nie był efemerydą.

Rasowy ten piłkarz nadawał ton grze, a jego bramka, pieczętująca zwycięstwo Cracovii była dobrej marki. W ogóle atak białoczerwonych miał dobry dzień i o ile zagra tak w przyszłości na meczach punktowych, kibice będą mieli spokojny sen.

Stal zagrała bardzo ambitnie, a spotkanie z Cracovią było dla niej dobrym egzaminem. Zwłaszcza **Kłaczka** w bramce szczegółowo przeegzaminowali napastnicy Cracovii. Uchronił on Stal od znacznie wyższej przegranej. Mecz był żywy i ciekawy. Publiczność z zadowoleniem opuszczała boisko. Sędziował obiektywnie Bill z Krakowa. Widzów ok. 3000.

OGNIWO CRACOVIA — STAL GLIWICE 4:2 (3:1)

GLIWICE. W drugi dzień świąt gościła w Gliwicach drużyna ligowego Ogniwa z Krakowa. Goście zmierzyli się z miejscową Stalą. Mecz nie miał niestety normalnego przebiegu, na skutek fatalnych warunków atmosferycznych, burzy gradowej i wichury.

Do przerwy gra toczyła się nieustannie pod bramką gospodarzy. Po zmianie stron Ogniwo mając zapewnione zwycięstwo ograniczyło się jedynie do obrony i sporadycznych wypadów. Stal nie miał jednak już sił na przeprowadzenie skutecznego kontraktu, co wpłynęło na to, iż gra była nudna i nieciekawa.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Różankowski i Poświat po 2, a dla pokonanych Pobotycki i Wesołowski. Widzów 3000.

Pogrom warszawskiej Gwardii

GWARDIA KRAKÓW — GWARDIA WARSZAWA 9:1 (3:1)

Mistrz Polski odprawił w poniedziałek swoją warszawską imienniczkę z pokaźnym bagażem bramek rozpoczynając już od 6-tej minuty „ostre strzelanie".

Wszystkie trzy bramki do pauzy zdobył doskonale usposobiony w tym dniu Mieciu Gracz, a honorową dla gości — Maruszkiewicz (36 min.). Po pauzie dalszy ciąg ostrego strzelania przyniósł Gwardii sześć bramek ze strzałów Gamaja (3 min.), Kohuta (10 min.), Mordarskiego (16 min.)- Gamaja (42 min.), i Mordarskiego (44 min.). Poza krótkim okresem w pierwszej połowie, kiedy goście doszli do głosu, Gwardia krakówska panowała niepodzielnie na boisku, grając zwłaszcza po pauzie bardzo dobrze we wszystkich liniach.

Gwardia wystąpiła do tego spotkania w następującym składzie: Jurowicz, Dudek, Snopkowski, Szczurek, Legutko, Wapiennik II, Mordarski, Gracz, Jaskowski, Kohut, Mamoń. Po pauzie trójka środkowa zagrała w składzie: Gracz, Kohut, Gamaj i ta kombinacja okazała się bardzo szczęśliwa. Kohut wrócił na swoje właściwe stanowisko, a Gamaj doskonale uzupełniał szybki atak Gwardii.

Gwardia warszawska miała bardzo słabych bramkarzy w osobach **Andrzejkiewicza, Gajaka.** Z całej drużyny wyróżniał się tylko **Waśko i Maruszkiewicz.** Natomiast pochwalić należy drużynę warszawską za jej wielką ambicję i ofiarność. Walczyła do ostatka z największym poświęceniem. Zawody prowadził Popłatek z Krakowa. Widzów ponad 2000.

Groński Kazimierz, kapitan drużyny Związkowiec Warta został ukarany naganą za niesportowe zachowanie się i jednocześnie pozbawiony prawa piastowania godności kapitana drużyny na okres jednego roku.



Bramkarz Kłaczek (Stal - Lipiny) nie narzekał na brak zatrudnienia podczas meczu swej drużyny z pierwszoligową Cracovią. Wynik 5:0 mówi tylko o liczbie strzałów, których nie zdołał obronić. Zdjęcie natomiast świadczy, iż niejednokrotnie udawało mu się wygrywać w walce z świetnie dysponowanym atakiem biało-czerwonych.

Liga w zaczarowanym kręgu fatalistów i chiromantów

W Poznaniu jeszcze stale wierzą **w Związkowca Wartę.** Po ostatnim meczu poznaniaków z Kolejarzem Polonią, w którym to miejscowi do pasji doprowadzali swoich zwolenników nieudolną, pozbawioną bojowości i zdecydowania grą, na trybunach słyszeliśmy nieodosobnione głosy — **„to było ostatnie niepowodzenie, od przyszłego meczu nasi zaczną grać".**

Skąd ten optymizm? Czy nie zrodził się on przypadkowo z niczym nieuzasadnionego fatalizmu. Miejscowi astrolodzy piłkarscy na podstawie, ich zdaniem, bardzo słusznych przesłanek, wywróżyli, że począwszy od meczu z Garbarnią, Warta wejdzie w okres renesansu formy.

Dwa lata temu — powiadają — zaczęła się od sławetnej porażki z Garbarnią w Poznaniu 0:5 katastrofa ówczesnej Warty, która kilka miesięcy wstecz zdobyła w sposób bezapelacyjny tytuł mistrza Polski. Garbarnia zapoczątkowała złą passę i na Garbarni skończy się ta passa".

My nie jesteśmy jednak fatalistami, napad krakowski potrafi dobrze i celnie strzelać, a tyły są w stanie dać sobie radę ze słabiutką ofensywą gospodarzy. Niedziela może przynieść klęskę miejscowym chiromantom piłkarskim.

„FATALNY" PRZECIWNIK GWARDII

Zeszłoroczny mistrz Polski **Gwardia krakówska** ma także swojego **„fatalnego przeciwnika".** Jest nim drużyna Górnika z Radlina. W niedzielę „będziemy obchodzić" drugą rocznicę „przesławnego lania" jakie odebrała Wisła na własnym boisku od skazanego z góry na zagładę zespołu śląskiego.

Niebezpieczny napad Górnika może i tym razem sprawić wiele kłopotu nieszczelnej, jak się to okazało w ostatnich spotkaniach defensywie Gwardii.

TRUDNE ZADANIE LEGII

Kolejarz Poznań nie zrezygnował z walki o tytuł mistrza Polski. Machina poznańska rozkręca się bardzo powoli, ale widocznie. Pierwsze tego objawy mogliśmy zaobserwować podczas meczu Kolejarza z Górnikiem Bytom. Akcje drużyny poznańskiej nabrały już płynności, a napastnicy przypomnieli sobie tajemnicę skuteczności w sytuacjach podbramkowych. W niedzielę Kolejarz gra z chimeryczną Legią w Warszawie. Legioniści zdobyli się na nielada wyczyn, stopując triumfalny pochód Związkowca Garbarni. Z bardziej rutynowanym zespołem Kolejarza: sztuka ta może się nie udać.

MAŁE DERBY W CHORZOWIE

Na Śląsku odbędą się **małe derby**, w których zmierzą się Budowlani Chorzów z Górnikiem Bytom. Bytomiacy mieli więcej przebłysków dobrej formy, niż ich chorzowski przeciwnik. Budowlani nie mogą przezwyciężyć trudności ustalenia składu, atak „nie chodzi", Spodzieja wypadł całkowicie z roli środkowego napastnika. Zaczęły się poszukiwania za nowym kierownikiem napadu. Wybór padł na obrońcę Durnioka. Chorzowianie próbowali już kilka razy sztuki z powierzaniem roli środkowego napastnika, obrońcy. Za każdym razem próby kończyły się fiaskiem.

Jak zakończy się ta nowa próba? Górnicy byli dla zespołu chorzowskiego zawsze „orzechem bardzo ciężkim do zgryzienia". I tym razem szanse zespołów są bardzo wyrównane, a wynik remisowy wydaje się być najbardziej prawdopodobny.

Drużyna Ogniwa krakowskiego, którego atak nosi miano jednego z najmniej produktywnych, napotka w Krakowie na przeciwnika, o linii ofensywnej, posiadającej te same walory. Z dwóch złych napadów krakowski jest trochę lepszy, a ponieważ **obydwie linie defensywne należą do czołowych formacji w kraju więc wynik meczu krakowskiego będzie pewnie bardzo skromniutki.**

ŁADNIE ALE NIEPRODUKTYWNIE

Unia — Ruch gra ładnie, ale nieproduktywnie. Taką ocenę otrzymali chorzowiacy po trzech rozegranych dotychczas spotkaniach. W zespole ślązaków jeden tylko Cieślik wie, jak skierować piłkę do siatki, a ponieważ jest on zawsze pieczołowicie pilnowany przez linie obronne przeciwników, więc dlatego Ruch strzelił w dotychczasowych spotkaniach tak mało bramek.

W niedzielę chorzowscy chemicy wybierają się w podróż do Łodzi, by rozegrać mecz z Włókniarzem. Wyprawa do Łodzi należy do najtrudniejszych zadań wszystkich zespołów ligowych. Nic nie wskazuje na to, by łodzianie opromienieni zwycięstwami nad Gwardią i Górnikiem Radlin mieli utracić punkty na własnym boisku.

Niedzielne mecze ligowców będą właściwie ostatnim sprawdzianem formy piłkarzy dla kapitanatu PZPN przed meczami z Albanią i Rumunią. Od niedzielnej formy członków kadry zależeć będzie wygląd naszej nowej jedenastki narodowej.

Niedziela stoi więc pod znakiem walki o punkty i o koszulki reprezentacyjne.

Warta podobała się, Polonia mniej

KOLEJARZ POLONIA — GWARDIA WROCŁAW 5:1 (2:0)

WROCŁAW. Żmudne i mało ciekawe rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo dolnośląskiej klasy A zostały przerwane w czasie świąt wielkanocnych. Przerwę wykorzystały Gwardia i Ogniwo, które sprowadziły do Wrocławia dwa zespoły pierwszej ligi: **Kolejarza Polonię z Warszawy i Związkowca Wartę z Poznania.** Chociaż warszawianie zajmują 7 miejsce w tabeli a poznaniacy ulokowani są na ostatniej pozycji ekstraklasy, można się było spodziewać po gościach, że zademonstrują we Wrocławiu grę stojącą na poziomie godnym pierwszej ligi.

Jeśli idzie o mecz niedzielny, to sytuacja wyglądała zupełnie inaczej. Mecz miał charakter towarzyskiego spotkania drużyn A-klasowych, przy czym goście byli zespołem lepszym nie o tyle jednak, ile wskazuje wynik, 5:1. Prawdą jest, że w zespole stołecznym brak było Borucza i Wiśniewskiego, ale prawdą jest także, że rezerwowy **Wesołowski** był jaśniejszym punktem warszawian, a **Stępniewski** zastępujący Borucza, nie ponosi winy za przepuszczoną piłkę.

Warszawianie grali żywo, w środkowym okresie zawodów mieli lekką przewagę. Zwycięstwo różnicą czterech bramek zawdzięczają w pierwszym rzędzie większej rutynie, która pozwoliła wykorzystać większość dogodnych sytuacji. W Polonii najlepiej wypadli Brzozowski, prawy łącznik Popiołek oraz lewoskrzydłowy Wesołowski.

Gwardia nie zawiodła. Najlepiej grali prawa strona ataku **Hobler, Hryniewicz,** prawy obrońca **Mańczyk i Molencki** w pomocy. Słabo wypadł natomiast **Pyszkowski.**

Prowadzenie dla warszawian zdobył w 29 minucie Popiołek po rzucie wolnym. W 36 minucie Popiołek zdobył z wypadu drugą bramkę dla swych barw. W I minucie po przerwie Zelenay strzelił dla Polonii trzecią bramkę a w 25 i 30 minucie Wesołowski zdobył dalsze bramki dla drużyny stołecznej. Wynik dnia ustalił w 38 minucie Hobler, zdobywając efektowną główką bramkę dla Gwardii. Ostatnie minuty należały do wrocławian, którzy jednak nie potrafili zmienić wyniku i dobrze sędziujący Śledziejewski odgwizdał koniec zawodów.

Drugiego dnia świąt, Związkowiec Warta pokonała kombinowany zespół Gwardii i Ogniwa 5:1 (2:1).

Wynik odzwierciedla przebieg zawodów. W zespole poznańskim, który zaprezentował się nieco lepiej niż grająca poprzedniego dnia stołeczna Polonia, wyróżnili się **Opitz i Skrzypniak,** strzelcy bramek.

W teamie wyróżnił się środkowy pomocnik Gajewski.

Bramka dla wrocławian padła z samobójczego strzału Cybińskiego II, który w 1 minucie skierował piłkę do własnej siatki.

Drużyny grały w zestawieniach: **WARTA:** Krystkowiak, Śmiglak, Staniak - Pośpieszyński, Grońcki, Cybiński II, Sikora, Opitz, Gendera, Skrzypniak, Smólski. **TEAM:** Lasota (Filip) - Mańczyk, Bubień - Arbach, Gajewski, Molencki, - Hobler, Hryniewicz, Borek, Siech, Pyszkowski.

Sędziował dobrze Długosz. Widzów 7000.

BUDOWLANI POLONIA — KOLEJARZ POLONIA 2:0 (0:0)

ŚWIDNICA. Towarzyskie spotkanie piłkarskie Budowlani Polonia (Świdnica) — Kolejarz Polonia (W-wa) zakończyło się sensacyjnym zwycięstwem świdniczan 2:0 (0:0). Bramki zdobyli: Sarzyński i Gąbko. Sędziował Kędzia. Widzów 4000.

* **W pierwszy dzień świąt** Górnik Chropaczów pokonał Budowlanych Polonię 2:0.

* **W Wałbrzychu** Górnik (Sobięcin) wygrał z Górnikiem (Chropaczów) 4:3 (0:1).

ŁKS WŁÓKNIARZ — KOLEJARZ TORUŃ 2:1 (2:0)

ŁÓDŹ. Rozegrane w drugi dzień Świąt spotkanie piłkarskie pierwszo - ligowego zespołu Włókniarzy z jedenastką toruńskiego Kolejarza przyniosły nikły sukces gospodarzom. (łodzianie potraktowali ten mecz jako okazję do przeprowadzenia paru prób eksperymentalnych w swym zespole).

Końcowy wynik nie jest wiernym odzwierciedleniem przebiegu spotkania, gdyż goście byli drużynia paru eksperymentalnych prób mis.

Bramki dla łodzian zdobyli Gwoździński i Hogendorf, dla Kolejarza Rembecki.

Z zapasem nowych sił walczy o punkty II-ga liga

Podczas Świąt Wielkanocnych piłkarze I i II ligi nie rozgrywają spotkań o mistrzostwo. Tak jest corocznie — tak było też i w tym roku. Mała przerwa nikomu nie zaszkodzi.

Oczywiście, że przerwę w rozgrywkach wypełniono rozmaicie. Niektóre drużyny wzięły tygodniową rozłąkę z boiskiem. Pod znakiem wzmożonych dostaw kalorycznych dla organizmu upłynęły im święta. Inne znów nadały tej pauzie towarzyski charakter, który znalazł wyraz w meczach przyjacielskich. — Żeby nie wypaść z uderzenia, aby jeszcze bardziej być przygotowany do nadchodzących prób, by obronić zdobytą pozycję lub wydać nie poprawić chwilową lokatę — wyjść z kręgu zagrożonego spadkiem (może przedwczesne obawy) lub utrwalić pozycję przodownika tabelek dwóch grup Wschód — Zachód.

Trzy kolejki minęły i wszystkie zespoły drugoligowe zapisały już utraty punktów. Są i takie, którym szczęście do tej pory się jeszcze nie uśmiechnęło. Lublinianka, Kolejarz Ostrów, Widzew Łódź i Budowlani Świdnica nie zdobyły dotąd nawet jednego punktu.

Należy oczekiwać ,że i te drużyny wkrótce się ockną z przydługiego snu zimowego. Albowiem stawka tegorocznych rywali w drugiej lidze jest dość wyrównana, a każda niedziela przysparza coraz to więcej nieoczekiwanych wyników.

W Bytomiu rozlegnie się w nadchodzącą niedzielę turkot maszyn żużlowych, dosiadanych przez jeźdźców pięciu zespołów, w walce o awans do pierwszej ligi żużlowej. Skłoniło to miejscowe Ogniwo do wyznaczenia meczu ze Związkowcem Chełmek już w przeddzień tej żużlowej imprezy, w której między innymi startować będzie Alfred Smoczyk. Jeśli bytomiacy ruszą z taką furią do ataku, z jaką Smoczyk dystansuje krajowych i zagranicznych przeciwników, to zwolennicy Ogniwa mogą być spokojni o wynik. Pod warunkiem, że dawni ligowcy do dobrej gry w polu dołączą więcej zdecydowania w momentach podbramkowych.

Częstochowa oglądać będzie lokalne derby. Skra, która w tym sezonie dobrze ruszyła ze startu, nie powinna mieć większych trudności z uzyskaniem zwycięstwa nad miejscowym konkurentem Włókniarzem.

Leader tabeli grupy wschód — **Ogniwo Tarnovia** wybiera się do Przemyśla. Gospodarze; przemyski Związkowiec wyznają zasadę wzmocnionej defensywy. Wydaje się, że atak tarnowian jest na tyle silny i bojowy, by utrzymać swoją jedenastkę na czele tabeli.

Stali Lipiny nadarza się sposobność odniesienia pierwszego zwycięstwa. Dzielna jej postawa w meczu z Tarnovią wskazuje na to, że przemyski kolejarz wyruszy w drogę powrotną bez realnych zdobyczy.

Lublinianka jak dotychczas poniosła trzy porażki, zajmując skutkiem tego ostatnie miejsce w tabeli. Mecz z katowicką Stalą na własnym boisku daje jej okazję do rehabilitacji.

Przenieśmy się teraz do grupy zachód.

Gdańscy Budowlani wykazali ostatnio pewną poprawę. Stal Sosnowiec wiążąca swoje występy w drugiej lidze z nadziejami na upragniony awans do ekstraklasy, rozpoczęła dość obiecująco tegoroczny sezon. W meczu ze szczecińskimi gwardzistami wyszły jednak na jaw nieoczekiwane braki. Podczas świąt sosnowiczanie ponieśli dwie porażki z Górnikiem Radlin. Dlatego kierownictwo Stali zamierza przeprowadzić zmiany osobowe w składzie zespołu. Mimo to uważamy, że rutyna wybrzeżan winna wziąć górę w tym spotkaniu.

Powoli rozkręcający się **Kolejarz Toruń** ma stare porachunki ze szczecińską Gwardią. Ostatnie starcie tych drużyn kończące zeszłoroczny program spotkań o mistrzostwo drugiej ligi przyniosło zwycięstwo gwardzistom. Rewanżowe to do pewnego stopnia porównanie sił stwarza kolejarzom możliwość powiększenia stanu punktowego, zwłaszcza że grać będą przed własną widownią.

Widzew Łódź nie robi od dłuższego czasu postępów. Trzy mecze — trzy porażki oto tegoroczny obraz nie pocieszających osiągnięć. Wizyta w Chodakowie zapowiada się znów niewesoło. Wypadnie stamtąd wrócić bez punktów.

Związkowiec Radom lubi się popisywać na swoim boisku. Doświadczyli to już Budowlani Gdańsk i zdaje się, że w tę niedzielę przekona się o tym także leader tabeli Kolejarz Bydgoszcz.

Dwóch „bezpunktowców" zmierzy się **w Świdnicy** — miejscowi Budowlani i Kolejarz Ostrów. Sądząc z dotychczasowej kariery obu przeciwników, trzeba im przyznać, że przedstawiają równorzędne wartości piłkarskie. Oczekujemy podziału punktów.

„Pranie brudów" w Sosnowcu

SOSNOWIEC. W ubiegłe święta pierwszoligowa drużyna Górnika Radlin rozegrała dwa spotkania z beniaminkiem II ligi, sosnowiecką Stalą. Pierwsze spotkanie odbyło się w Sosnowcu, a rewanż rozegrały obydwie drużyny w Radlinie. Mecze te miały stanowić niejako probierz sił i klasy zespołów I i II ligi. Próba wypadła bardzo niekorzystnie dla czołowego reprezentanta klasy niższej. Górnik okazał się w obydwu meczach zespołem znacznie lepszym.

Ligowcy prostymi, niewyszukanymi zagraniami podchodzili bardzo łatwo pod bramkę Stali, zdobywali szybko teren i co najważniejsze strzelali z każdej pozycji.

Stal do obydwu spotkań wystąpiła w mocno osłabionym składzie. Złożyło się na to wiele przyczyn. Jak nas poinformowało kierownictwo klubu, niektórym z piłkarzy beniaminka II ligi „uderzyła woda sodowa do głowy po zeszłorocznych sukcesach". Wielu piłkarzy po rozegraniu ostatniego meczu kwalifikacyjnego z bydgoskim Kolejarzem nie uczęszczało w ogóle na treningi. Kilku z nich „wyróżniło się" wybitnie niesportowym trybem życia. Wobec takiego stanu rzeczy zarząd postanowił zastosować wobec niesubordynowanych piłkarzy sankcje. Z pierwszej drużyny został usunięty **Grządziel**, na „pokutę" poszedł środkowy napastnik **Powała**, a lewoskrzydłowy **Słota** sam zrezygnował z dalszej kariery piłkarskiej. Kilku dalszych zawodników otrzymało ostatnie napomnienia. Na zluzowane miejsca wprowadzono do drużyny obiecujacych juniorów, z których najlepiej w obydwa dni wypadł prawoskrzydłowy Opaszowski.

STAL SOSNOWIEC — GÓRNIK RADLIN 0:2 (0:0)

Górnik wystąpił w swym normalnym składzie ligowym, a Stal bez Straucha, Słoty, Grządziela i Majewskiego II. Do przerwy gra była wyrównana z lekką przewagą miejscowych. Po zmianie stron Górnik uzyskał przygniatającą przewagę i zdobył dwie bramki przez Dybałę i Frankego. Zawody prowadził Kucze Sosnowca. Widzów 5000.

GÓRNIK RADLIN — STAL SOSNOWIEC 7:1 (4:0)

W drugim meczu Stal zagrała o wiele lepiej, niż na własnym boisku. Górnicy w pierwszej połowie, ze sporadycznych zrywów zdobyli 4 bramki. Strzelcami byli Brachmański i Wojak. Po zmianie stron drużyna sasnowiecka zupełnie „spuchła" i gra toczyła się na jedną bramkę. W tej części strzelcami dla Górnika byli **Szleger, Dybała i Franke**, a honorowy punkt dla Stali zdobył **Powała.**

REMONT W SOSNOWIECKIEJ STALI

Po ostatnich niepowodzeniach beniaminka II ligi sosnowieckiej Stali kierownictwo sekcji postanowiło przeprowadzić generalny „remont" w swej drużynie, której skład na mecz z Lechią gdańską przedstawiać się będzie następująco: **bramkarze:** Powązka, Dziurowicz, **obrona:** Strauch, Wiśniewski, rez. Pokuta, **pomoc:** Maślak, Huras, Szymonek, **napad:** Opaszowski, Cholewa, Tomecki, Majewski II, Macuga.

Jak grali ze sobą w ubiegłych latach

ROK 1948

Ogniwo Cracovia — Kolejarz Polonia Warszawa 5:2 3:1.

ŁKS Włókniarz — Unia Ruch Chorzów 0:3, 3:7.

Legia Warszawa — Kolejarz Poznań 4:5, 3:1.

Związkowiec Warta Poznań — Związkowiec Garbarnia 0:5, 0:3.

Gwardia Kraków — Górnik Radlin 2:7, 2:1.

ROK 1949

Ogniwo Cracovia — Kolejarz Polonia Warszawa 4:2, 1:2.

ŁKS Włókniarz — Unia Ruch Chorzów 3:2, 2:0.

Budowlani Chorzów — Górnik Bytom 1:3, 0:0.

Legia Warszawa — Kolejarz Poznań 0:2, 1:2.

DWA ZWYCIĘSTWA KOLEJARZA (POZNAŃ) NA POMORZU

BYDGOSZCZ. Podczas świąt gościli na Pomorzu piłkarze poznańskiego Kolejarza, którzy rozegrali dwa towarzyskie spotkania ze zespołami II ligi Torunia i Bydgoszczy.

W pierwszym meczu w Toruniu, poznaniacy zwyciężyli Kolejarza 3:1 (2:0). Spotkanie stało na przeciętnym poziomie i nie mogło zadowolić blisko 4.000 widzów zgromadzonych na stadionie miejskim.

Najlepszym graczem na boisku był Anioła. Dobrze wypadł również Sobkowiak w obronie U pokonanych dobrze zagrali Kosobucki i Przybylski.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Anioła — 2 i Kołtuniak. Dla miejscowych — Wiciński z karnego.

W Bydgoszczy po słabej grze z Kolejarzem — Brdą poznaniacy uzyskali ten sam wynik. Mecz stał na niskim poziomie i przeprowadzony był z lekką przewagą gości. Początek spotkania zapowiadał się sensacyjnie, ponieważ już w pierwszej minucie gospodarze wykorzystują niezdecydowanie tyłów gości i ze strzału *Wiśnickiego* zdobywają prowadzenie. Wynik do przerwy ustalił *Anioła*. Po zmianie pól goście strzelają dwie dalsze bramki przez Aniołę i Kołtuniaka.

Najlepszym graczem gości był i tym razem Anioła. Na dobrą notę zasłużył Słoma. Gospodarze mieli najlepszego zawodnika w Andrzejewskim.

Sędziował Łapczyński. Widzów 3.500.

W Toruniu poznaniacy wystąpili w swym normalnym składzie. W Bydgoszczy natomiast zabrakło — Czapczyka, którego zastąpił junior — Harmaciej.

Szermierze rezygnują z mistrzostw Europy
Wolą wyjazd do CSR i walki w lidze

Nie łatwo jest mówić o układzie sił w lidze szermierczej, która dopiero od dwóch tygodni skompletowała swój skład. Postaramy się omówić możliwości poszczególnych drużyn na podstawie znanych nam składów.

Walkę o pierwszeństwo stoczą 1) **STAL KATOWICE**, klub Sobika, Nawrockiego i Twardokęsa. W zespole jest więc trzech reprezentantów Polski i doskonały junior. W rezerwie będą: młodziutki Rydz i Borucki.

2) **LEGIA WARSZAWA z Brzezickim, Foktem, Wójcickim** (repr. Polski) oraz Buczakiem. Na wynikach tej drużyny może zaważyć brak rezerw.

3) **BUDOWLANI KRAKÓW, którzy też mają nadzieję na zdobycie pucharu PZS.** Nadzieje te wzrosły po wygraniu turnieju w Zakopanem. Barw krakowskich bronić będą Czajkowski, Sołtan, Przeździecki i Zabłocki. W rezerwie są jeszcze Zawadzki i Czyżowski.

Wrocławski Związkowiec jest zespołem bardzo wyrównanym. Barw jego bronić będą olimpijczyk Dobrowolski, Ludwiczak, Ostańkowicz i Wortman. W rezerwie są Matula i Dobrzęcki. Wrocławianie przysporzą na pewno niejednej przykrej niespodzianki faworytom mistrzostw.

Kolejarz Łódź ma doskonałych... szpadzistów, którzy w lidze szablowej będą dzięki rutynie groźnym zespołem. Najlepsi z łodzian to Banaś, Rybicki, Bachman, Dajwłoski i Kaźmierczak.

Nie ustępuje wiele Kolejarzowi AZS Wrocław. Asem atutowym jest tutaj olimpijczyk Suski I, a resztę drużyny stanowią młodzi, ale za awansowani zawodnicy Jagiełło, Oleksiewicz i Malczewski (Szymański).

Górnik Radlin, to zespół bardzo młody. Sercem w walce nie zawsze można zrównoważyć rutynę, dlatego też nie wróżymy górnikom zbyt dużych sukcesów. Walczyć będą w tym klubie; dobry Kąsek oraz Gryt, Gruszczyk, Polnik i Rumak.

Trochę słabszy od radlinian wydaje się być AZS Poznań, w którego barwach występują Sokół, Hennik, Szmit i Malczewski.

PIERWSZE BOJE

W niedzielę najciekawiej zapowiadają się mecze Stali Katowice ze Związkowcem Wrocław i Kolejarza Łódź z Legią. W pierwszym faworytem są gospodarze, w drugim goście. W obu spotkaniach wynik będzie opiewał w granicach 9:7 — 10:6. Poza tym Górnik R. walczy z Budowlanymi, a AZS Wr. z kolegami z Poznania.

Mecze o ligę na pewno spełnią swoje zadanie jeśli chodzi o umasowienie tego sportu, i zainteresowaniem młodzieży trenującej w klubach zw. zaw. **W niektórych okręgach jak śląski i wrocławski szermierka już dziś jest sportem masowym, a związki okręgowe liczą po kilkuset zarejestrowanych szermierzy.**

Mecze ligowe odbywają się w tym roku w jednej rundzie. Zwycięzca zdobędzie puchar PZS. Dwa ostatnie kluby spadną do klasy A, a na ich miejsce wejdą zwycięzcy z eliminacji między mistrzami 12 okręgów.

Na przyszły rok ze względu na odbywającą się Spartakiadę mistrzostwa ligowe odbędą się systemem pucharowym. W roku 1951 powstanie przypuszczalnie liga szpadowa ,a może i floretowa, co jednak uzależnione będzie od dostatecznej ilości aparatów i szpad.

Cz. Ostańkowicz

Jak się dowiadujemy Zarząd Polskiego Związku Szermierczego zrezygnował z projektu wysłania reprezentacji Polski na tegoroczne mistrzostwa Europy w Monte Carlo.

Szermierze polscy wezmą natomiast udział w międzynarodowym turnieju w **Piszczanach (CSR)**, które rozegrany zostaną w dniach 28 — 31 maja br. z udziałem repr. Pragi, Budapesztu, Bukaresztu, Sofii, Warszawy i Śląska.

Górnicy będą grać w tenisa
Zobowiązania 1-Majowe Niestroja

Będziemy mieli w tym roku korty tenisowe — powiedzieli sobie katowiccy „Górnicy". Dawniej zbieraliśmy piłki na kortach, dzisiaj w tym samym miejscu grać będą nasi synowie i nasze córki.

Przy ul. Bankowej w Katowicach były niegdyś korty. Przed miesiącem znajdowały się tam zamulone place. Od wybuchu wojny nie dotknęła tego gruntu piłka tenisowa. Przed miesiącem rozpoczęto pracę — już nie nad odbudową, lecz wybudowaniem nowych kortów.

Robotami kieruje Roman Niestrój. Początkowo pomagało mu 10 robotników. Wybudujemy korty wspólnie — ofiarowali się zawodnicy wszystkich sekcji „Górnika" Katowice.

Można ich zobaczyć — codziennie przy ul. Bankowej jak wywożą ziemię w taczkach, zwożą żużel z pobliskiej hałdy. Codziennie po pracy, przez dwie godziny, pracuje na zmianę conajmniej 10 sportowców.

I oni podjęli zobowiązanie pierwszomajowe Roman Niestrój wzraz z załogą zobowiązał się do 1 Maja wybudować 4 korty.

A czytelnikom możemy zdradzić, że Roman Niestrój, robotnicy i sportowcy planują wybudowanie 8 kortów, bo tereny na 4 następne już przygotowali.

Przyszli kandydaci do II-giej ligi
przebijają się przez gąszcz mistrzostw kl. A

KRAKOWSKA KLASA A

KRAKÓW. Wyniki czwartej kolejki mistrzostw klasy A KOZPN, rozegranych w drugim dniu świąt wielkanocnych:

GRUPA I: Spójnia Okocim — Spójnia Kraków 3:0 (1:0), Gwardia I b Budowlani Kraków 3:0 v.o. Związkowiec Zembrzyce — Związkowiec Prudnik 5:2 (2:3), Unia Mościce — Włókniarz Korona 0:1 (0:1) Bieżanowianka — Kolejarz Nowy Sącz 4:0 (2:0).

Włókn. Korona (2)	13	20:6	23:8
Spójnia Kr. (1)	14	20:8	33:15
LZS Bieżan. (4)	14	17:11	25:18
Unia Mościce (3)	14	15:13	29:23
Spójnia Okocim (7)	13	14:12	22:15
Kolejarz N. S. (5)	14	14:14	19:24
Gwardia I b (6)	13	13:13	18:15
Zw. Prudnik Kr. (8)	14	12:14	23:27
Budowlani Kr. (9)	18	8:28	12:43
Zw. Zembrzyce (10)	13	7:19	24:40

GRUPA II: Unia Groble (Kraków) — Stal Chrzanów 2:1 (0:1), Unia Borek — **Włókniarz Trzebinia** 2:0 (1:0), Kolejarz Płaszów — Unia Szczakowianka 2:3 (0:3).

Spotkania: Budowlani Łobzów — Unia Oświęcim Kolejarz Kraków — Cracovia I b zostały przełożone na termin późniejszy.

B. Łobzów Kr. (1)	12	15:9	36:18
Unia Groble Kr (4)	13	15:11	20:14
Stal Chrzanów (2)	13	15:11	27:23
Unia Borek Kr (5)	13	15:11	15:11
Kolejarz Kr (3)	12	14:10	30:15
Cracovia I b (6)	13	13:13	20:25
Unia Oświęcim (7)	12	12:12	14:16
Kol. Płaszów (8)	13	10:16	19:24
Szczakowianka (9)	13	10:16	17:34
Trzebinia (10)	13	7:19	11:34

OPOLSKA KLASA „A"

ZABRZE. Bez niespodzianek odbyły się dalsze mecze z cyklu rozgrywek o mistrzostwo opolskiej „A" klasy w pierwszy dzień świąt Wielkanocy. W dniu tym padły następujące wyniki:

GRUPA I Ogniwo Nysa — Górnik Zabrze 1:1 (0:1), Włókniarz Prudnik — Ogniwo I b Bytom 3:1 (1:1), Związkowiec Racibórz — Górnik Gliwice 1:0 (0:0), Stal Gliwice — Unia Racibórz 3:1 (1:0), Kolejarz Gliwice — Polonia Głubczyce 7:0 (3:0).

GRUPA II. Stal Zawadzkie — Budowlani Opole 1:6 (1:3), Unia Zdzieszowice — Górnik I b Szombierki 3:6 (0:4), Zagroda Lubliniec — Stal Bobrek 3:5 (1:3), Górnik Biskupice — Kolejarz Kluczbork 5:1 (1:0), Górnik Mikulczyce — Związkowiec Koźle 2:0 (0:0).

Po uwzględnieniu wyników tych spotkań tabele obu grup ukształtowały się następująco:

GRUPA I

Górnik Zabrze	14	22	42:12
Włókniarz Prudnik	14	18	33:23
Unia Racibórz	12	17	46:18
Stal Gliwice	14	17	30:25
Kolejarz Gliwice	13	15	41:28
Górnik Gliwice	14	12	27:25
Ogniwo I b Bytom	12	10	29:28
Gwardia Głubczyce	13	10	19:38
Ogniwo Nysa	13	7	25:31
Kolejarz Opole	13	7	25:31
Związk. Racibórz	13	6	14:32

GRUPA II

Budowlani Opole	14	25	79:7
Górnik Bobrek	14	22	42:11
Górnik Miechowice	13	19	34:19
Górnik Biskupice	13	15	31:24
Stal Zawadzkie	13	13	27:29
Górnik Mikulczyce	13	13	29:34
Zagroda Lubliniec	12	13	24:32
Unia Zdzieszowice	14	11	24:46
Górnik Ib Szombierki	14	10	26:35
Związkowiec Koźle	3	2	4:5
Kolejarz Kluczbork	14	2	13:70

NIEPOWODZENIA LIDERÓW W ŚLĄSKIEJ A KLASIE

KATOWICE. Odbywające się w decydującej fazie rozgrywki piłkarskie w śląskiej klasie A nietylko stają się coraz bardziej zacięte, ale dostarczają coraz więcej niespodzianek.

Świąteczne mecze dostarczyły najwięcej sensacji. Liderzy grup zawiedli tym razem na całej linii. Dwa spotkania przegrali, a w dwóch uratowali z trudem po jednym punkcie. Wyniki tę nie zmieniły wprawdzie leaderów, ale wprowadziły znaczne zmiany w układzie tabel.

Wyniki i tabele:

GRUPA I

Stal Wełnowiec — Kolejarz Piotrowice 3:2 (2:0), Górnik Katowice — Górnik Załęże 1:0 (0:0), Górnik Ligota — Ruch Unia Ib Chorzów 1:4 (0:2), Kolejarz Katowice — Górnik Kostuchna 3:2 (1:2).

GRUPA II

Unia Mała Dąbrówka — Budowlani Mysłowice 1:1 (0:1), Górnik Mysłowice — Stal Świętochłowice 0:3 (0:2), Gwardia Katowice — Stal Szopienice 1:0 (1:0), Górnik Janów — Budowlani Brzezinka 7:0 (3:0).

GRUPA III

Górnik Makoszowy — Górnik Ruda 1:1 (1:0, Stal Nowy Bytom — Stal Łagiewniki 2:3 (2:1), Górnik Orzegów — Górnik Wirek 1:3 (0:1), Górnik Chorzów — Górnik Chropaczów 1:1 (1:0).

GRUPA IV

Unia Chorzów — Stal Siemianowice 3:1 (2:1), LZS Nakło — Górnik Piekary 0:1 (0:0), Górnik Michałkowice — Stal Tarnowskie Góry 2:2 (2:1), Górnik Radzionków — Ogniwo Pawłów 0:0.

GRUPA I

Górnik Ligota	12	18:6	41:12
Górnik Katowice	10	14:6	20:10
Stal Wełnowiec	12	14:10	20:14
Górnik Załęże	12	12:12	17:20
Kolejarz K-ce	11	11:11	18:27
Unia Ruch Ib	12	10:14	24:28
Górnik Kostuchna	11	8:14	16:25
Kolejarz Piotrowice	12	7:17	16:32

GRUPA II

Budowlani Mysłowice	11	18:4	31:12
Górnik Janów	12	16:8	48:16
Stal Szopienice	11	13:9	20:20
Stal Świętochłow.	12	12:13	27:13
Gwardia Katowice	12	11:13	22:26
Górnik Mysłowice	12	10:14	17;24
Unia M. Dąbrówka	12	10:14	20:28
Budowlani Brzezinka	12	5:19	7:35

GRUPA III

Stal N. Bytom	12	16:8	39:17
Stal Łagiewniki	12	16:8	24:11
Górnik Ruda	12	16:8	21:18
Górnik Wirek	12	12:12	21:23
Górnik Makoszowy	12	12:12	21:23
Górnik Chorzów	12	9:15	22:29
Górnik Chropaczów	12	6:16	17:26
Górnik Orzegów	12	5:19	11:31

GRUPA IV.

Górnik Radzionków	12	17:7	30:13
Unia Chorzów	12	17:7	33:16
Stal T. Góry	12	16:8	31:23
Górnik Michałkow.	12	14:10	16:22
Stal Siemianowice	12	12:12	32:25
Górnik Piekary	12	7:17	14:22
Ogniwo Pawłów	12	7:17	15:24
LZS Nakło	12	6:18	13:38

RYBNICKA KLASA „A" POSIADA JUŻ PEWNYCH FAWORYTÓW

RYBNIK. W pierwszy dzień Wielkiej Nocy rozegrano dalsze — przewidziane kalendarzykiem rozgrywek mistrzowskich klasy „A" podokręgu rybnickiego — spotkania.

Leader I grupy GÓRNIK KNURÓW przegrał ze swym najgroźniejszym rywalem Górnikiem Chwałowice mimo to, przewagą dwóch punktów nadal prowadzi w tabeli rozgrywek.

W II grupie zdecydowanym faworytem jest Górnik Dębieńsko.

Wyniki i tabele przedstawiają się następująco.

GRUPA I.

Górnik Chwałowice — Górnik Knurów 2:1 (1:1), Stal Rybnik — Górnik I b Radlin 0:3 (0:1), Budowlani Rybnik — Górnik Pszów 3:1 (1:1).

TABELA I. GRUPY

Górnik Knurów	11	19	56:11
Górnik Chwałowice	11	17	35:26
Kolejarz Żory	10	10	16:32
Stal Rybnik	11	8	24:30
Górnik Pszów	11	7	23:25
Budowlani Rybnik	12	7	22:43
LZS Przyszowice	10	6	13:28
Górnik I b Radlin	5	6	18:12

GRUPA II.

Związkowiec Wodzisław — LZS Łaziska 5:0 (2:0), LZS Godów — TGS Wołkowice 1:1 (1:0), Górnik Jankowice — Górnik Rydułtowy 1:0 (0:0), Górnik Dębińsko — Spójnia Rybnik 5:1 (3:1).

TABELA GRUPY II.

Górnik Dębieńsko	13	24	51:12
Górnik Rydułtowy	13	19	31:13
Związkowiec Wodz.	13	15	28:27
TGS Wołkowice	13	14	23:24
LZS Godów	13	11	23:28
Spójnia Rybnik	14	10	33:29
Górnik Jankowice	13	9	24:40
Spójnia Popielów	12	8	22:29
LZS Łaziska	13	7	12:49

PODOKRĘG BIELSKO - BIAŁA

BIELSKO. W czasie świąt wielkanocnych rozegrano dalszą rundę rozgrywek A-klasowych podokręgu bielskiego w meczach tych uzyskano następujące wyniki:

Ogniwo Bielsko — Związkowiec Wadowice 3:1 (1:1). Stal Biała — Związkowiec 0:1 (0:0); Kolejarz Dziedzice — Stal Cieszyn 0:1 (0:0); Włókniarz Bielsko — Związkowiec Pszczyna 8:3 (5:2); Górnik Brzeszcze — Stal Dziedzice 0:4 (0:1); Unia Żywiec — Ogniwo Cieszyn 0:0 (0:0).

Po tych spotkaniach tabelki obu grup przedstawiają się następująco:

GRUPA I

Związkowiec Żywiec	10	13	22:7
Ogniwo Bielsko	9	13	19:10
Związkowiec Wad.	10	13	26:16
Stal Biała	9	9	23:12
Kolejarz Dziedzice	10	8	15:22
Stal Cieszyn	9	8	10:18
Kolejarz Bielsko	9	2	6:35

GRUPA II

Stal Dziedzice	10	16	40:10
Ogniwo Cieszyn	9	15	26:7
Włókniarz Bielsko	10	11	28:21
Włókniarz Andrychów	9	8	18:32
Unia Żywiec	10	6	19:21
Górnik Brzeszcze	9	5	13:35
Związkow. Pszczyna	9	5	12:30

W ZAGŁĘBIOWSKIEJ A KLASIE NADAL NIE MA FAWORYTA

SOSNOWIEC. (cis) Sytuacja w mistrzostwach zagłębiowskiej klasy A, jest nadal niewyjaśniona. Aż 3 **drużyny** są kandydatami na mistrza

Wyniki ubiegłej niedzieli są nast.:

GÓRNIK SOSNOWIEC — GÓRNIK — CZELADŹ 4:2 (2:0)

Bramki dla gospodarzy strzelili Olszewski 3 i Głowacki jedną dla czeladzian Grzesik i Wartak. Sędziował ob. Skwarek słabo.

STAL MYSZKÓW — GÓRNIK PIASKI 0:2 (0:1)

Zwycięskie bramki dla gości uzyskał Mróz.

STAL DĄBROWA — STAL BĘDZIN 2:1 (0:0)

Bramki dla gospodarzy zdobyli Pańków i Trzaska dla będzinian Orzechowski.

GÓRNIK BĘDZIN — STAL OLKUSZ 0:0

STAL ZAWIERCIE — GÓRNIK GRODZIEC 2:2 (2:1)

Bramki dla miejscowych zdobył Tarkowski dla Górnika Katroski II i Gwóźdź.

Tabelka wraz z uwzględnieniem ostatnich wyników jest nast.:

Stal Będzin	13	19	38:12
Górnik Piaski	13	19	33:14
Stal Dąbrowa	13	19	27:16
Górnik Sosnowiec	13	13	39:32
Stal Olkusz	13	12	21:23
Górnik Czeladź	13	12	30:36
Górnik Będzin	13	11	17:20
Górnik Grodziec	13	11	17:30
Stal Zawiercie	13	8	23:41
Stal Myszków	13	6	24:42

Klasa A podokręgu przemyskiego wystartowała do mistrzostw.

JAROSŁAW (Grot). Pierwsze w tym sezonie zawody piłkarskie o mistrzostwo kl. A, rozegrane w Nisku, zakończyły się zwycięstwem Stali (Stalową Wola) nad Ogniwem (Nisko) 4:2. Stan tabeli mistrz. kl. A autonomicznego pod okręgu przemyskiego przedstawia się po tych zawodach następująco:

Stal Stal. Wola	5	8:2	10:6
Zw. Cukrow. Przew.	4	6:2	6:4
JKS Zw. Jarosław	5	6:4	9:9
Kolejarz Jarosław	4	5:3	8:2
Gwardia Łubaczów	5	3:7	4:6
Ogniwo Nisko	5	0:10	4:18

Z rundy jesiennej pozostał do ponownego rozegrania unieważniony przez W. G. i D mecz Zw. Cukrownia Kolejarz. Terminarz dalszych zawodów od najbl. niedzieli jest następujący:

16/4: JKS Związkowiec — Ogniwo, Stal — Kolejarz, Gwardia — Związkowiec Cukrownia.

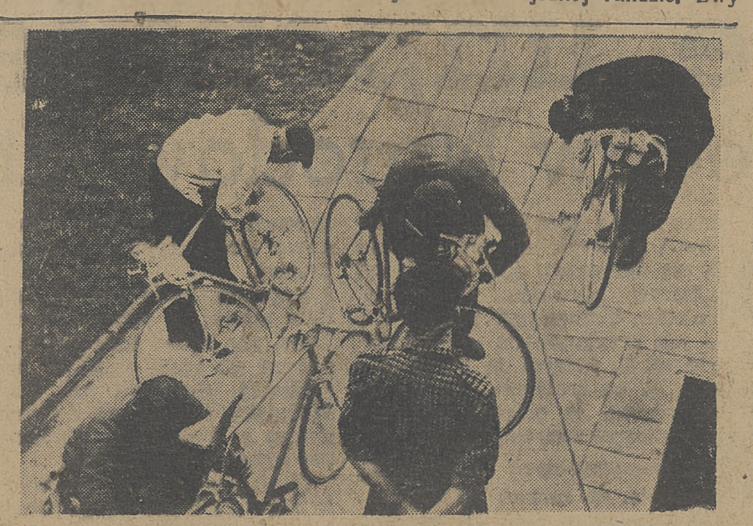
23/4: JKS Związkowiec — Kolejarz, Zw. Cukrownia — Stal, Ogniwo — Gwardia.

14/5: JKS Związkowiec — Gwardia, Zw. Cukrownia — Kolejarz, Stal — Ogniwo.

21/5: JKS Związkowiec — Cukrownia, Gwardia — Stal, Ogniwo — Kolejarz.

4/6: Stal — JKS Związkowiec, Kolejarz — Gwardia, Ogniwo — Zw. Cukrownia.

Szczególnie pomyślne szanse zdobycia mistrz. posiada JKS Związkowiec, grając 4 mecze (na 5) na własnym gruncie i będąc w dobrej formie, po zwycięstwach tegorocznych nad Gwardią 10:3, WKS-em 3:2 i jesien. mistrzem krakowskiej kl A Włókniarzem — Koroną 2:1. Głównymi rywalami jego są Zw. Cukrownia (Przeworsk) i Stal ze Stalowej Woli.



Kadrowicze kolarscy, przebywający na obozie kondycyjno-treningowym w Polanie sprawdzają starannie stan swoich rowerów przed każdorazowym wyjazdem na trening.

Rumuni z Niculescu na czele

BUKARESZT. Rumuński Związek Kolarski ustalił skład narodowej kadry kolarskiej, przed III międzynarodowym wyścigiem „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava". Do kadry powołano 21 zawodników:

Niculescu, Norhadian, Pantazescu, Negoescu, Sandru, Petrescu, Ohivu, Naidin, N. Chicomban, Voicu, Dumitrescu, Ceman, Delete, Sandru F., Stefanescu, Cichodaru, Icentza, Irtis, Doncu, Voinescu.

Spośród nich ustalona zostanie reprezentacja Rumunii na wyścig Warszawa — Praga.

Wrocław zapięty na ostatni guzik
Stadion olimpijski gotów do meczu z Rumunią

Długo czekał Wrocław na pierwszy międzypaństwowy mecz piłkarski. Z tym większym rozmachem przystąpiono w stolicy Dolnego Śląska do organizowania spotkania z Rumunią, które odbędzie się w dniu 14 maja br. na stadionie olimpijskim im. gen. Świerczewskiego.

Dolnoślązacy wierzą, że pierwszy mecz naszej narodowej drużyny na największym stadionie w Polsce, zapoczątkuje nowy okres piłkarstwa na ziemiach zachodnich. Nie ma czego owijać w bawełnę. Piłkarstwo dolnośląskie wlecze się w ogonie, chociaż są wszelkie dane po temu, aby sytuacja była zupełnie inna.

Może międzypaństwowe spotkanie Polska—Rumunia pchnie piłkarstwo wrocławskie na lepsze tory?

W celu wywiązania się z zadania, gospodarze czynią pierwsze kroki aby gigantyczne trybuny wielkiego stadionu zapełniły się po brzegi publicznością w dniu meczu z Rumunią. Chodzi o udostępnienie oglądania zawodów nie tylko mieszkańcom Wrocławia, ale także wałbrzyszanom, jeleniogórzanom, legniczanom, mieszkańcom Kłodzka i innych miast województwa wrocławskiego. Zadanie ułatwi Orbis, organizując na zawody pociągi popularne. O zainteresowaniu zawodami w terenie, świadczy fakt, że malutki Strzelin zamówił już 800 biletów!

Gdyby mecz odbył się na Śląsku, w Krakowie, Warszawie, Poznaniu lub Łodzi, miejscowi kibice mieliby możność podziwiania gry lokalnych pupilów. Na Dolnym Śląsku jest niestety inaczej. Żaden z tutejszych piłkarzy nie może na razie śnić o zaszczycie przywdziania reprezentacyjnej koszulki. Znaleziono jednak i na to „radę". Jako przedmecz rozegrane zostaną atrakcyjne zawody o puchar PZPN pomiędzy **Dolnym Śląskiem a Opolem.**

Centralne boisko stadionu olimpijskiego będzie miało okazałą szatę. Obsiane trawą oczekiwać będzie dnia meczu z Rumunią. Na ruszy zasadę dzień 2 maja, kiedy na bieżni stadionu zakończony zostanie etap Łódź—Wrocław wyścigu „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava".

Jak przystało na zawody międzypaństwowe, przygotowania czynione są z rozmachem. Dla dziennikarzy, którym będzie zależało na szybkim połączeniu się z redakcją, instaluje się cztery kabiny z aparatami telefonicznymi. Bukareszt, Warszawa, czy Śląsk, będą mogły odbierać relacje na „gorąco".

Dla reprezentacji Rumunii zarezerwowano pokoje w hotelu „Monopol". Nasi piłkarze przybędą do Wrocławia na tydzień przed zawodami i znajdą się na kilkudniowym obozie kondycyjnym.

Miedra

Nowe prądy w pływactwie D. Śląska

WROCŁAW. — Ostatnie mecze na krytym basenie przyniosły kilka dobrych wyników pływactwu wrocławskiemu, które prawdę mówiąc, nie utrzymało dobrej marki z przed roku Dobrze jest odważnie wytłumaczyć nieznającym przyczyn naszego kryzysu skąd się wzięły przykre zwłaszcza porażki reprezentacji okręgu. Trzeba powiedzieć o kryzysie sekcji pływackiej AZS, gdzie część zawodników jest zawieszona przez klub i nie startuje. Trzeba powiedzieć sobie, że w większości klubów pracowano bez planu, od przypadku do przypadku. Trzeba jednak jako „przeciwwagę" zła wskazać na piękny rozwój młodych sekcji pływackich Związkowca i Ogniwa. Zawodnicy tych klubów liczą przeważnie po 15 do 18 lat, co nie przeszkadza im atakować pierwsze miejsca w okręgu i wypierać z reprezentacji „starą gwardię".

Ze starych zawodników utrzymali się na czele tylko Manowski, Swanowski, Komorowski (AZS) i Jakubowski Ogniwo.

Kapitan sportowy Wr. OZPł. sięgał coraz częściej po młodzież przy ustawianiu reprezentacji, a młodzież ta gwarantuje Wrocławiowi w przyszłym sezonie marsz ku czołówce pływactwa polskiego.

Najlepsi zawodnicy młodzi to Petrusiewicz, Lewicki, Jaśkiewicz i Gomułka (Zw.), Radkiewicz i Kajda (Ogn.), oraz Sznajder

Biorąc pod uwagę tylko konkurencje męskie i licząc za pierwsze miejsce 5 punktów, a za piąte 1 — otrzymamy następujący układ sił pływactwa wrocławskiego.

1) AZS — 42 punkty, 2) Związkowiec — 40 punkt., 3) Ogniwo — 22 punkty. Na dalszych miejscach Stal i Legia, kluby które dopiero rozpoczęły pracę w sekcjach wyczynowych.

Oto najlepsze wyniki sezonu:

100 m. styl. dow. Manowski (AZS) 1.03,6, Jaśkiewicz (Zw.) — 1.05,9, Jakubowski (Ogn.) — 1.06,9, Gomułka (Związk.) — 1.07,5, Lewicki — 1.08,1.

200 m. styl. dow. Manowski (AZS) 2.30,2, Lewicki (Związk.) 2.34.3. Jakubowski (Ogn) 2.35,6, Jaśkiewicz (Zw.) 2.39,7, Kajda (Ogn.) 2.39,8.

400 m. styl. dow. Manowski 5,26, Jakubowski 5 30,6, Lewicki (Związk.) 5.31,7, Kajda (Ogn.) 5,49,7, Jaśkiewicz (Związk.) 5 52,3.

100 m. styl. klas. A Komorowski (AZS) 1.23, Iwanowski (AZS) 1.23 2, Petrusewicz (Związ.) 1.23,4, Radkiewicz (Ogniwo) 1.24, Lalorny (Zw) 1.25,9.

200 m. styl. klas. A. Petrusewicz (Zw.) 2.50, Komorowski 3,04. Radkiewicz 3.04.3, Iwanowski 3.06.2, Lalorny 3.16,2.

100 m. klas. B. Manowski 1.18.5, Petrusewicz 1.23.4, Sznaider (AZS) 1.29.4. Karpf (Ogn.) 1.30, Lalorny 1,31,2.

Jeśli chodzi o piłkę wodną, najlepszym zespołem jest ligowy AZS. W klasie A Ogniwo jest silniejsze od Związkowca i Legii. Dobrą rezerwę ma AZS. a wielką niewiadomą tworzy klub Lipińskiego Gwardia Wrocław, 1

Znów warczą motory Japów
Smoczyk w Bytomiu

Katowice (cis). Inauguracyjną imprezą motocyklową tegorocznego sezonu będą zawody o wejście do I-szej ligi żużlowej, które zostaną rozegrane na torze Ogniwa — Polonii Bytom w dniu 16 bm.

Na starcie stanie 5 zespołów — a mianowicie Budowlani Rybnik, Kolejarz Rawicz oraz Gwardia Bydgoszcz, Włókniarz Częstochowa i WKS Legia Warszawa. W drużynach, które walczyć będą w niedzielę na bytomskim torze wystąpią zawodnicy tej klasy, co mistrz Polski **Smoczyk**, były reprezentant **Polski Krakowiak** (obaj Legia W-wa), **Kaznowski, Szulczewski i Miechowski** (Włókniarz, Częstochowa), **Dziura, Draga, Spyra i Andrzejewski** (Budowlani Rybnik), **Kapała i Siekalski** (Kolejarz Rawicz). „Gwardziści" bydgoscy przyjeżdżają na Śląsk z mistrzem indywidualnym drugiej ligi Budą.

Nadmieniamy, że wszyscy zawodnicy pojadą na niedawno sprowadzonych „Excelsiorach" oraz gruntownie wyremontowanych żużlówkach zeszłorocznych.

Pierwszy w tym sezonie warkot Japów ściągnie napewno na stadion bytomski wielotysięczne rzesze spragnionych „żużla" entuzjastów. Początek tej atrakcyjnej imprezy o godzinie 14,30.

OSTRÓW. W wyścigach motocyklowych rozegranych w Ostrowie Wlkp w dniu 10 kwietnia br. startowały drużyny Kolejarza Rawicz, Budowlanych Rybnik i Stali Ostrów. W ogólnej punktacji zwyciężyła Stal 18 pkt przed Kolejarzem 17 pkt i Budowlanymi 11 pkt. Każdy bieg obejmował 4 okrążenia toru o łącznej długości 1840 m. Najlepszym zawodnikiem okazał się **Kapała** Rawicz, który zwyciężył zarówno Maciejewskiego jak i Rataja, uzyskując najlepszy czas dnia 1,36.3 min.

W poszczególnych biegach zwyciężyli: Bieg I. Maciejewski (0) 1.37 min. **Bieg II.** Kapała (R) 1.38,8 przed Ratajem 1.44. **Bieg III.** Spyra (RB) 1.55. Wielgosz i Cieślawski zderzyli się i wycofali. **Bieg IV.** Cieślawski (R) 1.40 min. przed Ratajem (O) 1.44. **Bieg V.** Spitalniak (O) 1,46,7 przed Skotarkiem (R) 2.05. **Bieg VI.** Kapała (R) 1.36,3 przed Maciejewskim (O). 1,36,4. **Bieg VII.** Rataj (O) 1.44,6 przed Spyrą (RB) 1,48 **Bieg VIII.** Kapała (R) 1.41 przed Dragą (RB) 1,44 i **Bieg IX.** Maciejewski (O) 1,42 przed Cieślawskim (R). **Drugi finał** wygrał Rataj (O) 1.42,3 przed Spyrą 1.48. **Trzeci finał** wygrał Poprawą (O) w czasie 1,42 min. przed Wieczorkiem (RB).

GRUDZIĄDZ. W poniedziałek na torze żużlowym w Grudziądzu odbyło się otwarcie sezonu motocyklowego z udziałem zawodników Unii Leszno, Budowlanych z Łodzi i miejscowej Unii Olimpii.

Ogółem odbyło się osiem biegów. Niestety liczne defekty i zbyt długie przerwy spowodowały, że zawody nie spełniły swego propagandowego celu.

Wyniki techn. Bieg I — 1) Olejniczak 1.34,0 (Unia Leszno), Bieg II — Felski (Unia Gr.) 1.42,3. Bieg III — Kołeczek (Bud. Łódź) 1.38,0, Bieg IV — Olejniczak (Unia Leszno) 1.36,0, **Bieg V — Malinowski (Unia Gr.)** 1.36,5.

Ostatnie trzy biegi nie były „mierzone". Zwyciężyli w nich: Kołeczek, Malinowski i ponownie Kołeczek.

Otwarcia sezonu dokonali również motocykliści Torunia. W pierwszych zawodach wzięli udział zawodnicy Bydgoszczy, Grudziądza, Chełmna, Inowrocławia i Torunia.

Niespodzianką była porażka Najdrowskiego i Śrubkowskiego Gwardia (Bydgoszcz) w kat. maszyn do 350 ccm. do Chałupczaka z Inowrocławia. Ogółem odbyło się 17 biegów. Pewną atrakcją zawodów było przybycie na stadion grupy sportowców wiejskich z LZB Ostaszewo, którzy przybyli na zawody traktorami.

Nowa kadra reprezentacyjna Śląska

● **Kadra ośrodka szkoleniowego PZPN-u** na Śląsku rozpoczęła swe trening 12 bm. pod kierownictwem trenerów PZPN: Koncewicza Ryszarda i Matyasa Michała. Treningi odbywają się w Katowicach na stadionie ZKS Stal w każdą środę.

● **34 piłkarzy powołanych zostało do kadry wyszkoleniowej PZPN na Śląsku, w tym 23 z okręgu śląskiego,** 8 z okręgu opolskiego, a tylko 3 z okręgu zagłębiowskiego.

Osobowy skład kadry przedstawia się następująco: Cieślik, Suszczyk, Jacek, Mondry, Hajduk i Rurański (Unia Ruch Chorzów), Jankowski i Wiśniewski (Górnik Katowice), Paprotny Górnik Kochłowice), Hejosz, Buchalik, Danielewski i Kowolik (Górnik Chorzów), Duda i Kokot (Stal Lipiny), Dybała (Górnik Radlin), Janduda, Wieczorek, Durniok, Janik, Piechaczek (Budowlani Chorzów), Szombara (Stal Nowy Bytom), God (Stal Świętochłowice), Krasówka i Jerominek (Górnik Bytom), Wiśniewski, Narloch i Trampisz (Ogniwo Polonia Bytom), Cichoń, Blum i Strzykalski (Stal Bobrek), Majewski i Powązka (Stal Sosnowiec) oraz Głowacki (Górnik Sosnowiec).



Zwycięzcy biegu na przełaj, o memoriał Janusza Kusocińskiego Boczar (Gwardia Kraków) i Olesiński (Stal Katowice) po biegu.

T. Wanin-Nurmi stalinowskiej epoki

Tytaniczną pracą zwycięzca biegów przełajowych doszedł do rekordów świata

Był rok 1935. Narody ZSRR mnożyły zdobycze gospodarki socjalistycznego państwa pracami, o niespotykanym dotychczas tempie i twórczym rozmachu. Każdego dnia rosły nowe obiekty i zakłady przemysłowe drugiej, stalinowskiej pięciolatki, zmieniając w oczach zdumionych obywateli wygląd całych połaci kraju.

Obywatele radzieccy, natchnieni i kierowani przez partię bolszewicką — a pobudzani uczuciem głębokiej miłości ojczyzny, niweczyli przestarzałe pojęcia o „granicach możliwości" — przekraczając zastygłe w martwocie normy produkcyjne...

W tym to roku, w dniu 31 sierpnia, młody górnik Zagłębia Donieckiego — Aleksy Stachanow, wydobył w ciągu jednej zmiany 102 tony węgla, pierwszorzędnej jakości. Dorównać Stachanowowi stało się ambicją milionów radzieckich pracowników.

W tym roku również setki nowych fabryk budowano w rejonie Uralu. W niedużym miasteczku, w Nowo-Uralsku piętrzyły się olbrzymie rusztowania między którymi wzrastały mury przyszłego zakładu przemysłowego.

Załoga robotników budowlanych — składała się ze starych, doświadczonych majstrów i z młodzieży, która wprost od zajęć rolnych w kołchozach stanęła do zajęć w obcej i nieznanej sobie dziedzinie. Starzy pracując, uczyli młodych, młodzi, ucząc się, pracowali niegorzej od nauczycieli.

W Nowo-Uralsku i w okolicy rosła sława młodzieżowej brygady sztukatorów. Z bliższych i dalszych miejscowości przyjeżdżali robotnicy zaciekawieni metodami i organizacją pracy, które z łatwością obalała ustalone tradycyjne normy.

Wielu pracujących i interesujących się udzielał wiedzy praktycznej, młody, dziewiętnastoletni brygadier.

Chłopak przywędrował do miasteczka z kozackiej stanicy Baturińskiej. Z właściwym sobie uporem i pracowitością nie tylko zaznajomił się prędko z arkanami sztukatorskiej wiedzy, ale potrafił wynaleźć nowe sposoby i drogi, wiodące do przyspieszenia i udoskonalenia procesu pracy.

W godzinach wieczornych uczęszczał na początkowy kurs techniczny prowadzony przy fabryce.

PIERWSZE REKORDY

W jego książce przodownika w roku 1935 widniał napis: **norma wykonana w 580 proc.** W następnym roku podobny napis głosił: — 1945%! Młody brygadier nie krył zazdrośnie owoców zdobytego doświadczenia. Przeciwnie — starał się jak mógł, by zaznajomić z nimi robotników całego okręgu. W pamięci jego tkwiły słowa Stalina: — **„Teraz najważniejszym warunkiem powodzenia jest liczba ludzi, którzy w stopniu doskonałym opanowali technikę pracy".**

W takich okolicznościach po raz pierwszy usłyszano rozgłos nazwiska Teodosija Wanina — brygadiera sztukatorów.

* * *

Nastąpił dzień, budzący żywą radość w sercu każdego, młodego, radzieckiego obywatela — dzień powołania do służby wojskowej. T. Wanin skierowany został na kurs do szkoły pułkowej. Był dobrym i obowiązkowym żołnierzem, toteż wkrótce został jednym z przodujących uczniów. Tutaj — w pułkowej szkole — odwrócona została pierwsza karta kroniki sukcesów sportowych przyszłego mistrza świata.

Z okazji majowego Święta Pracy — organizowano cały szereg imprez masowych, a między innymi bieg na dystansie 1 km. Zupełnie nieoczekiwanie najlepszy czas dnia — 2 min. 45 s. — uzyskał T. Wanin, który do dnia przedstartowych treningów w ogóle nie uprawiał żadnych sportów. Pierwsze w życiu zawody i pierwszy sukces.

REPREZENTANT PUŁKU

Jednostkę wojskową, w której służył Wanin, oczekiwały w sezonie liczne zawody sportowe od mistrzostwa pułku począwszy, kończąc na mistrzostwach armii. Postanowiono, aby zwycięzca w biegu na 1 km rozpoczął systematyczny i racjonalny trening.

Wanin nie uchylał się od obowiązku i zaszczytu reprezentowania barw pułku. W godzinach wolnych od ćwiczeń wojskowych, to jest przeważnie późnym wieczorem, prowadził intensywną zaprawę i w stosunkowo krótkim czasie „wybiegał" sporą ilość kilometrów. A potem brał udział w zawodach i uczestniczył w biegach na 1000, na 5000 metrów, w biegu godzinnym, w biegu na 30 km na trasie Leningrad — Puszkin i zakończył sezon letni roku 1938 udziałem w maratonie. Brak doświadczenia, a co za tym idzie, brak umiejętności wyboru i zastosowania właściwej taktyki, sprawił, iż Wanin zajął w tej ostatniej konkurencji 43 miejsce, osiągając czas 3 godz. 14 min. i 45 sek.

TRUDNA DECYZJA

Zazwyczaj biegacze dosyć szybko zdają sobie sprawę ze swych możliwości i upodobań, i decydują się na wybór specjalności; na biegi na krótkich, na średnich lub wreszcie na długich dystansach. Tymczasem Wanin nie mógł sprecyzować swych zainteresowań. Pociągała go długotrwała walka maratonu, podczas którego zawodnik wkłada niekiedy więcej hartu w przezwyciężenie samego siebie, niżli w wysiłek związany ze zwyciężaniem swych konkurentów. Nie zamierzał jednak zrezygnować z biegów na 5 i na 10 tys. metrów. Liczył, że uprawianie ich pozwoli mu na przyswojenie sobie zdolności rozwijania większych szybkości. Wanin chciał być jednocześnie biegaczem szybkim i wytrzymałym.

Na wytężonej nauce czas zimy przeleciał jak na skrzydłach. Prymus kursu, przodujący uczeń na wykładach polityczno-wychowawczych i na ćwiczeniach bojowych został przyjęty w szeregi leninowsko - stalinowskiego Komsomołu. Niewiele czasu, jaki pozostawał wolny od zajęć, wypełniał Wanin trenując biegi płaskie na nartach.

Już latem następnego roku padać zaczęły, jeden za drugim, rekordy uralskiego wojskowego okręgu. Na mistrzostwach Armii Radzieckiej stanął Wanin do maratonu i tym razem zajął 5 miejsce, poprawiając czas o przeszło 30 minut. Młodszy porucznik F Wanin uzyskał tytuł mistrza sportu.

NOWA TECHNIKA

W roku 1940 spotkał się Wanin w Moskwie ze sławnymi, nie znającymi do tego czasu porażek, biegaczami — braćmi Znamieńskimi. Dwukrotnie — w biegu na 5000 m i w biegu imienia Woroszyłowa na 10.000 m — młody Uralczyk wpadł pierwszy na metę.

Technika biegu Wanina budziła spory. Byli tacy, którym Teodosij bardzo się podobał, ale byli i inni. Utrzymywano, iż ten biegacz nie posiada żadnej techniki i żadnego stylu. Spory zaostrzyły się w dniu, w którym Wanin startował razem ze Znamieńskimi i innymi doświadczonymi lekkoatletami, którzy biegli długimi krokami, unosząc nogi wysoko do góry. Na każdy krok Znamieńskiego przypadało półtora, a nawet dwa kroki Wanina, który zerwał z zasadą wyrzucania kolan do wysokości biodra.

Tylko bardzo nieliczni dopatrywali się w sposobie biegu Wanina nowej i nadzwyczaj ekonomicznej techniki pokonywania dłuższych dystansów. Techniki, opartej na niewyczerpanym zapasie zdolności rozwijania szybkości i wytrzymałości, a również na umiejętności zachowania podczas całego biegu jednostajnego tempa. Wanin biegał lekko, niewymuszenie, a wszyscy widzowie odnosili wrażenie, jak gdyby jakaś niewidzialna siła pchała go do przodu.

Jak więc widzimy, potrafił Wanin nie tylko w dziedzinie budownictwa ale i w dziedzinie sportu opracować nowe, własne sposoby i pomysły, — przynoszące w pierwszym wypadku udoskonalenie metod pracy, w drugim — udoskonalenie techniki biegu.

ATAK NA REKORD ZABALI

Historia lekkoatletyki notuje sporo przykładów osiągania tak dobrych rezultatów, tak wyśrubowanych wyników, że opinia znawców sportowego świata uznawała je zgodnie za granice ludzkich możliwości.

Do rzędu tego rodzaju osiągnięć zaliczony został rekord ustanowiony w roku 1936 przez argentyńskiego biegacza **H. Zabalę (1:04,00,2) w biegu na 20 km. Argentyńczyk poprawił o 38,2 sekundy czas p Nurmiego.**

Niemożliwość pobicia tego rekordu, wyrażona opinią znawców, podnieciła Wanina do wypróbowania swych sił. Przed rozpoczęciem przygotowań, zestawił biegacz radziecki na arkuszu papieru uzyskane przez siebie wyniki, skontrolował czasy uzyskane na różnych dystansach, wyznaczył ilość sekund na każde okrążenie na każde tysiąc metrów i już w chwilach teoretycznych rozważań doszedł do przekonania że w trakcie walki o obalenie rekordu Zabali może — mimochodem — ustanowić dwa nowe rekordy, na dystansie 15 tysięcy metrów i w biegu godzinnym.

Próba ustanowienia nowego światowego rekordu, odbyła się w Moskwie, w ostatnich dniach września 1942 r. Trzeba było przebiec 50 okrążeń po 400 m.

Tempo narzucone przez Wanina było tak silne, że po pierwszych okrążeniach odpadli i pozostali w tyle wszyscy współzawodnicy. Wanin biegł sam, nie niepokojony przez nikogo. Pierwsze okrążenie zrobił Wanin w ciągu 73, a ostatnie w 68 sek. 15 tysięcy metrów pochłonęło czas 48:00,8 min. W okresie jednej godziny miał Wanin za sobą 18 km 779 m!

Wynik Argentyńczyka Zabali został pobity o 9,2 sek.! Papierowe obliczenia nie zawiodły — Wanin wykonał plan. Tak padły trzy rekordy — dwa radzieckie i jeden światowy.

PODWÓJNE ZWYCIĘSTWO

Jubileusz z okazji dziesiątej rocznicy, licząc od dnia pierwszego startu na bieżni, uczcił Wanin nowym zwycięstwem. Było to zwycięstwo — podwójne.

Wczesną wiosną rozpoczął treningi reprezentacyjny zespół Armii Radzieckiej. Treningami kierował F. Wanin, nie szczędząc ani siebie, ani powierzonych swej pieczy lekkoatletów. Wystarczy wspomnieć, iż cały zespół przebiegł podczas zaprawy w r. 1948 około 1200 km.

...W słoneczny dzień lipcowy ruszyły ze startu dziesiątki biegaczy. Prowadzenie objął W. Gordijenko. Pięć, dziesięć, piętnaście, dwadzieścia... trzydzieści kilometrów zostawili zawodnicy poza sobą, a na czele wciąż widniał mały Leningradczyk. — 32-gi kilometr minął Wanin w 42 sek. po leaderze. Gordijenko wzmógł tempo i zwiększył przestrzeń dzielącą go od Wanina, ale...

...i Wanin zaczął finiszować. Lekko, bez widocznego wysiłku dogonił i minął Gordijenkę. Witany entuzjastyczną wrzawą całego stadionu zakończył bieg nowym rekordem ZSRR w czasie 2 godz. 31 min. 55 sek. Jest to czas o 5 min. lepszy od rekordu Gordijenki, a o przeszło trzy — od rezultatu osiągniętego przez zwycięzcę w maratonie na Olimpiadzie w Londynie.

W kilka minut po biegu dowiedział się Wanin, iż ma powód do podwójnej radości. Wychowankowie jego, maratończycy Sił Zbrojnych, zajęli zespołowo pierwsze miejsce (czterech spośród nich: Siemin, Wolkow, Miezieniew i Wakurow — stawało do maratonu po raz pierwszy).

NAJWIĘKSZY SUKCES

Komunista Wanin z zainteresowaniem przestudiował uchwały Centralnego Komitetu WKP(b) z dnia 27 grudnia 1948 r., a dotyczące spraw rozwoju masowego ruchu fizycznej kultury, pobudzenia jak największej liczby obywateli do czynnego uprawiania sportu, pobudzenia czołowych sportowców ZSRR do osiągnięcia klasy światowej w uprawianych przez nich dziedzinach sportu.

W kraju socjalizmu, w kraju, który stworzył dla obywateli najspanialsze warunki rozwijania zdolności i umiejętności w każdej dyscyplinie sportowej, winni zawodnicy dążyć do zdobywania tytułów mistrzów świata.

Zima, wiosna i lato upłynęły pod znakiem systematycznych treningów. Wanin pragnął osiągnąć najidealniejszą formę. Jeżeli w roku 1948 zapisał na swym koncie 1200 km biegów treningowych, to w roku 1949 wykazał jego dziennik 2187 km biegów 314 km marszów! Posiadając taki zapas „kilometrażu" można atakować rekordy.

W przeddzień 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, Wanin, Gordijenko i wielu innych biegaczy, ruszyli ze startu do biegu na 30 km.

Pogoda w tym dniu była fatalna, ale nie przeszkodziła w realizowaniu poszczególnych okrążeń ściśle według czasów z góry wyznaczonych planem.

Światowy rekord Fina M. Hietainena został pobity o półtorej minuty.

Komunista — sportowiec dotrzymał swego zobowiązania. Czas lepszy od starego rekordu uzyskał również i Gordijenko.

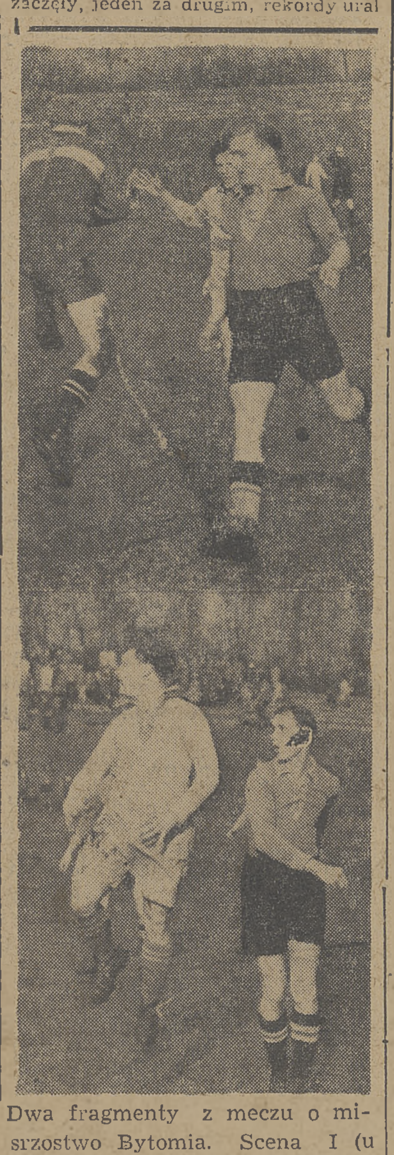
W trzy tygodnie później poprawił Wanin rekord ZSRR w biegu na 25 tysięcy metrów.

„Nie przyzwyczailiśmy się do tego, aby poprzestawać na osiągniętych rezultatach. Wyniki, jakie uzyskałem, nie są granicą moich możliwości — mówił Wanin, zamykając sezon ubiegłego roku. — W imieniu własnym i w imieniu wszystkich radzieckich maratończyków — składam obietnicę, iż postaramy się uczynić wszystko, aby poprawić światowe wyniki w biegach na długich dystansach."

WŁ. PLASTININ

REKORDY WANINA

Dystans	Czas	Rekordzista
10.000 m	30.35,2	F. Wanin — 1942 r.
18 km 779 m	1:00.00	F. Wanin — 1942 r.
20.000 m	1:03,51.0	F. Wanin — 1942 r.
25.000 m	1:20,43,8	F. Wanin — 1949 r.
30.000 m	1:39.14,6	F. Wanin — 1949 r.
42 km 195 m — maraton	2:31,55,0	F. Wanin — 1948 r.



Dwa fragmenty z meczu o misrzostwo Bytomia. Scena I (u góry): Wieczorek, „blokowany" przez Czernika, atakuje Kulawika. Scena II (u dołu): Biskupek, w walce o piłkę, wygrywa pojedynek z Baniszem.

Dwa znamienne przykłady

Ilość nam już nie imponuje

Decydującym czynnikiem Biegów Narodowych jest przygotowanie uczestników

Przygotowujemy się do biegów narodowych. Szczegóły organizacyjne biegów przewidziane są drobiazgowo. Jeżeli chodzi o rezultaty, to już *dziś jesteśmy pewni, że będzie to na pewno najbardziej masowa impreza w historii naszego sportu.*

Doceniamy coraz bardziej znaczenie Narodowych Biegów. Doceniamy ich znaczenie sportowe, wychowawcze i propagandowe.

Doświadczenia zdobyte w latach ubiegłych zostały wzięte pod uwagę przy organizacji tegorocznych biegów narodowych każdy uczestnik biegów będzie nie tylko wiedział, kto był pierwszym, drugim i trzecim na mecie w jego grupie, ale także na którym miejscu został on sam sklasyfikowany w klasyfikacji klubowej.

Komisje sędziowskie będą działały cały dzień do późnego wieczora. Zawodnicy startować będą w grupach liczących najwyżej 75 osób.

Nasze statystyki wykazują, coraz większy wzrost zainteresowania społeczeństwa sportem w ogóle, a Biegami Narodowymi szczególnie. Z roku na rok wzrasta liczba startujących, — a wzrasta w niektórych województwach w postępie geometrycznym, — wzrasta sprawność ogólna startujących, wzrasta wreszcie procent zawodników kończących biegi w dobrej formie.

Notując z prawdziwym zadowoleniem dotychczasowe sukcesy naszego sportu, notując z radością piękne osiągnięcia naszych działaczy musimy zdawać sobie sprawę z tego, że nie ma rzeczy doskonałych, że warunkiem dalszego rozwoju jest stałe analizowanie dotychczasowej pracy, wynajdywanie błędów, szczera krytyka i samokrytyka oraz dalsze planowanie.

Wychodząc z tego założenia, dostrzegając u naszych działaczy pewne upajanie się dotychczasowymi sukcesami pozwolimy sobie w tym miejscu na wskazanie pewnych uchybień na odcinku przygotowań do Biegów Narodowych, które można jeszcze i trzeba koniecznie usunąć.

Chodzi nam — używając słów Lenina — o planowe przygotowanie do imprezy człowieka — głównego aktora Biegów Narodowych.

Czy wszystkie nasze zrzeszenia sportowe, kluby i koła pomyślały o tym, czy mogą one z czystym sumieniem powiedziec sobie, że przygotowały do tego ciężkiego wysiłku wszystkich mających startować uczniów, zawodników, ludzi pracy...? Czy zostali oni wszyscy należycie uświadomieni, jaką funkcję wychowawczą i społeczną odgrywa ją u nas Biegi Narodowe, jak dalece są one podstawą uprawiania sportu przez cały sezon letni?

Przyznajmy, że nie. Do biegów narodowych przygotowywano się na terenie różnych województw i miast Polski, z różnym nasileniem staranności.

Poznańska „Stal", gdy tylko mrozy zelżały, zorganizowała 6 kolejnych biegów na przełaj pod hasłem „Przygotujemy się do Biegów Narodowych". Pierwszy bieg odbył się na dystansie 1 km, ostatni na dystansie 3 km. W tym ostatnim startowało 2 tysiące juniorów — uczniów szkół zawodowych. Ci chłopcy są do biegów należycie przygotowani. Odbyli zaprawę do biegów przygotowawczych, byli uczestnikami licznych zebrań, na których omawiano rolę Biegów Narodowych. Są świadomi znaczenia biegów wiosennych dla ogólnej zaprawy kondycyjnej we wszystkich sportach.

Zadajemy sobie zatem pytanie, *dlaczego inne kluby nie poszły za przykładem „Stali" Poznań? Dlaczego na tym samym terenie AZS patronujący szkołom ogólnokształcącym nie zorganizował podobnych biegów przygotowawczych dla tak licznych szkół ogólnokształcących?*

Przykład KS „Stal" Poznań odsłania nam olbrzymie możliwości, niewykorzystane przez naszych działaczy.

A jak wyglądają przygotowania do Biegów Narodowych sportowców Śląska?

— Byliśmy obecni na wielu konferencjach organizacyjnych odbywających się w *Katowicach*. Jesteśmy już teraz przekonani, że organizacyjnie Biegi Narodowe wypadną tu bez zarzutu. Śląsk pod tym względem przodował także w latach poprzednich. Imponująco będzie przedstawiać się także liczba zgłoszonych współzawodników.

Na zebraniach pytaliśmy jednak wielu przedstawicieli klubów i zrzeszeń jak przygotowują się do biegów ich zawodnicy, piłkarze, pływacy, szermierze, tenisiści, gimnastycy, kolarze itd. — jak przygotowują się uczniowie szkół, którym te kluby patronują, co zrobiono, by do uczestnictwa w biegach zaagitować niezrzeszonych.

Z poszczególnych odpowiedzi wynikało, że sprawa na odcinku przygotowań kuleje, że nie pomyślano we właściwym czasie o racjonalnych treningach i właściwie z wyjątkiem piłkarzy, którzy odbywali biegi na przełaj w ramach wiosennej zaprawy, reszta spała. W klubach i kołach nie odbywają się pogadanki na temat Biegów Narodowych.

W ubiegłym roku termin Biegów Narodowych wypadł w czasie indywidualnych mistrzostw pięściarskich Polski. We wszystkich niemal kategoriach biegów urządzonych w stolicy Dolnego Śląska zwycięstwa odnieśli... pięściarze, którzy spędzili czas poprzedzający mistrzostwa na obozach, gdzie musieli obowiązkowo uczestniczyć w biegach na przełaj.

Przedstawiciele innych dziedzin sportu, z lekkoatletami na czele, nie będąc zupełnie przygotowani do biegu musieli uznać wyższość Sznajdra ze Śląska, Woźniaka z Poznania i Czajkowskiego z Wrocławia. Smutne to ale niestety prawdziwe.

Śląsk jest dumny z ilości startujących, ale nie zapominajmy, że ilość musi się przerodzić w jakość, bo jeśli przez dłuższy czas pozostanie tylko ilością, to nie spełni się cel Biegów Narodowych.

P. S. Sprawą przygotowań do Biegów Narodowych i imprez masowych na Śląsku zajmowało się na swym ostatnim posiedzeniu Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej, które krytycznie oceniło dotychczasową akcję ze strony kół i klubów sportowych. Już w najbliższym czasie sytuacja ulegnie i pod tym względem na lepsze. Prezydium Komitetu poleciło wydziałowi WF i Sportu roztoczenie kontroli nad akcją przygotowań i przedstawiania swych uwag i wniosków.

Rojno na trasach przełajowych

Bieg o memoriał J. Kusocińskiego

KRAKÓW. W drugi dzień świąt odbył się V. tradycyjny bieg na przełaj „Dziennika Polskiego" o memoriał Janusza Kusocińskiego. Bieg został rozegrany w dwóch konkurencjach: juniorów i seniorów. Trasa prowadziła wokół Błoń ze startem i metą na miejskim stadionie sportowym. Ogólna liczba zgłoszeń była w tym roku prawie o 100 proc. większa, aniżeli w roku ubiegłym, przyczym na podkreślenie zasługuje duży udział LZS-ów z terenu całego województwa krakowskiego.

W biegu juniorów na dystansie 2 km. prowincja odniosła wielki sukces zajmując 11 pierwszych miejsc. Dopiero na 12 tym miejscu znalazł się pierwszy zawodnik krakowski. Wyniki tego biegu były następujące: 1) Jodłowiec (Związkowiec Żywiec) w czasie 8.14,9, 2) Zugaj (Stal Bielsko) 8.17,6, 3) Wolak (Kolejarz Tarnów) 8,21; 4) Wiśniewski (niestowarzyszeny Bochnia) 8,22,6; 5) Wątroba (Kolejarz Sucha) 8, 27.6: 6) Włodek (LZS Puszcza), 7) Dadej (AZS Kr. oddział Zakopane).

Zgłoszonych było 93, startowało 60.

W biegu seniorów 5 km pierwszy przybiegł do mety zeszłoroczny zwycięzca tego biegu **Zbigniew Boczar** (Gwardia Kraków) w czasie 16,52,4 przed **Olesińskim** (Stal Katowice) 17,04. Dalsze miejsca na mecie zajęli: 3) Guguła (Kolejarz Kraków) 17,16,0; 4) Biernat (Gwardia Kraków) 17,20,7; 5) Niemczyk (Kolejarz Kraków), 6) Horak (Kolejarz Przemyśl), 7) Szklarczyk (Kolejarz Sucha), 8) Zając (Gwardia Kraków), 9) Czerwenak (Kolejarz Przemyśl), 10) Hasior (AZS oddział Zakopane).

Na zrzeszonych 113 zawodników startowało 73, ukończyło bieg ok. 60.

Bartecki zwycięża w biegu na przełaj „Warty"

POZNAŃ. W dniu 10 bm. rozegrany został VI bieg na przełaj im. Bronisława Szwarca w kategorii juniorów i seniorów, zorganizowany przez Związkowiec - Wartę. W biegu juniorów na dystansie 1,900 m startowało 51 zawodników. Zwyciężył Dymalski (Gwardia Krotoszyn) w czasie 7:29,0 min., przed Klichem (Unia Mosina) i Dudkiem (Kolejarz Kościan).

W biegu głównym, który odbywał się na dystansie 3.800 m, stanęło na starcie 39 zawodników. Bieg zakończył się zwycięstwem znanego średniodystansowca — *Barteckiego* (Warta) w czasie 13:16 min., przed Kuśnierskiem (Spójnia Wrocław) — 13:17 min. i zeszłorocznym zwycięzcą Płotkowiakiem (Związkowiec Warta).

W ramach tych zawodów odbyły się również trójboje sprinterskie oraz lekkoatletyczny pięciobój szkolny.

W trójboju sprinterskim dla kobiet zwyciężyła Pytlakówna (Warta) — 18 pkt., przed Borowiczówną (Kolejarz) — 15 pkt. i Szychowską (Warta) — 12 pkt.

W trójboju sprinterskim dla juniorów zwyciężył Budziński — (Ogniwo) — 17 pkt., przed Tucowiczem (Warta) — 16 pkt.

Trójbój sprinterski dla seniorów zakończył się zwycięstwem Wizy (Kolejarz) — 17 pkt., przed Spornym (Warta) — 15 pkt. i Adamskim (AZS) — 13 pkt.

W lekkoatletycznym pięcioboju szkolnym pierwsze miejsce zajął Szczeciński (Warta), uzyskując — 4.589,6 pkt., na drugim miejscu uplasował się Ohnsorge (Warta) — 4.586 pkt., przed Rajewiczem (Ogniwo) — 4.398 pkt. i Zagackim (Warta) — 4.036 pkt.

W ramach wieloboju Szczeciński w pchnięciu kulą uzyskał 14.46 m. Wynik ten jest nowym rekordem szkolnej ligi lekkoatletycznej.

* * *

LUBLIN. W Lublinie odbył się bieg na przełaj o mistrzostwo okręgu. W konkurencji na 5.000 metrów zwyciężył Kwiatkowski (WKS Lublinianka) w czasie — 17:34.6 min., przed Michoniem (ZS Związkowiec).

Z powodu złych warunków atmosferycznych biegi w konkurencjach juniorów i kobiet nie odbyły się.

Pierwsza próba sił waterpolistów w Bytomiu

BYTOM. Pływacy odpoczywają, czas pomyśleć o piłkarzach wodnych. Polski Związek Pływacki we właściwym czasie postanowił zorganizować oboz dla najlepszych waterpolistów Polski. Połowa kwietnia i maj to najlepsza pora do rozpoczęcia treningu technicznego waterpolistów.

Od 15 kwietnia Bytom gościć będzie najlepszych waterpolistów Polski, którzy na największym naszym basenie krytym odbędą przygotowania do oczekujących ich spotkań międzynarodowych. Trenerem waterpolistów będzie **Węgier Knausz**, który dotychczas działał na terenie Szczecina.

Kadra waterpolistów nie jest jeszcze ustalona. Zostanie ona wyłoniona **z turnieju 8 miast**, który w dniach 15, 16 i 17 kwietnia odbędzie się także na basenie bytomskim. W pierwszej tego rodzaju wielkiej zimowej imprezie piłki wodnej wezmą udział reprezentacje następujących miast: Ostrowca, Bytomia, Katowic, Łodzi, Krakowa, Warszawy, Wrocławia i Poznania. Ogółem w imprezie tej weźmie udział 64 zawodników, z których jedna trzecia powołana zostanie do kadry reprezentacyjnej. Obóz dla kadry reprezentacyjnej trwać będzie do 1 maja.

Po zakończeniu obozu dla waterpolistów odbędzie się w Bytomiu od dnia 1—7 maja **kurs unifikacyjny** dla 21 sędziów związkowych z całej Polski. Kurs unifikacyjny dla trenerów pływackich odbędzie się w Zakopanem w dniach od 15—22 maja.

REKORDAMI rozpoczęli sezon lekkoatleci radzieccy

MOSKWA. Na Ukrainie i w Republice Rosyjskiej lekkoatleci radzieccy przenieśli się już z hal na stadiony. Pierwsze starty przyniosły, już na początku sezonu, doskonałe wyniki, a nawet kilka rekordów krajowych, co świadczy o starannym przygotowaniu lekkoatletów w okresie zimowym.

Z Tbilisi młoda zawodniczka Hnykina ustaliła rekord ZSRR w trójboju dla juniorek, uzyskując 2.007 pkt. oraz poprawiła rekord krajowy juniorek w skoku wzwyż wynikiem 1,45. Na tych samych zawodach Sanadze przebiegł 100 m w 10,9 sek., co jest wynikiem bardzo dobrym, jak na początek sezonu. W Kijowie 17-letni zawodnik Jardoczka uzyskał w skoku wzwyż 1,80 m. Warto podkreślić, że wysokość tę Jordaczek osiągnął za pierwszym skokiem.

Dobre wyniki osiągnęli również lekkoatleci w Moskwie. Głazunow przebiegł 600 m w 1:28,2, a Antonowa uzyskała na 400 m czas 1:07,8.

Przy każdej szkole sekcja lekkoatletyczna

CZĘSTOCHOWA. Z inicjatywy Częstochowskiego Podokręgu Lekkoatletycznego odbyła się konferencja wychowawców fizycznych 14 miejscowych szkół średnich, zawodowych i ogólnokształcących, na której zapadła uchwała zorganizowania sekcji lekkoatletycznej na terenie każdej szkoły średniej.

Decyzja ta zapewni częstochowskiej lekkoatletyce poważne widoki rozwojowe i przyczyni się do umasowienia tej dyscypliny sportu.

Treningi młodzieży w grupach ogólnoszkolnych będzie prowadzić mistrz Polski w trójskoku — Marian Hoffman.

SZCZECIN. Aby jak najsprawniej przeprowadzić zawody piłkarskie o Puchar Polski, OZPN organizuje specjalne komitety w powiatach okręgu szczecińskiego. Pierwszy komitet powstał w powiecie złotowskim. Komitet w Złotowie zobowiązał się przede wszystkim do zmobilizowania sędziów z kadr byłych piłkarzy, a obecnych czynnych działaczy tego sportu.

Szczeciński OZPN oraz OKS postanowiły zorganizować własne drużyny i zgłosić je do zawodów.

W celu spopularyzowania kolarstwa wśród członków LZS-ów w woj. szczecińskim. Związek Samopomocy Chłopskiej organizuje dwie masowe imprezy kolarskie. Będą nimi: wyścigi-zjazdy ze wsi do gromad i osad wiejskich oraz drużynowe wyścigi kolarskie na szczeblu powiatowym, które odbędą się w dniu 30 bm. Każda drużyna będzie się składać z 8 zawodników.

Niezależnie od tego szczeciński OZKol. przeprowadzi na jesieni wyścig propagandowy na wsi w Lipianach, z udziałem czołowych kolarzy okręgu.

Puchar Śnieżki zdobył Naorniakowski

KARPACZ. 10 kwietnia w żlebie przy „Samotni" rozegrano Slalom Wiosenny o „Puchar Śnieżki". Startowało 15 zawodników czeskich z klubu Sokół Szpindlerowy Młyn, oraz zawodnicy z Zakopanego, Górnego i Dolnego Śląska. Ogółem 56 zawodników w tym 4 kobiety.

Trasa wynosiła 600 mtr. długości z różnicą wzniesienia 200 mtr. Bramek dla seniorów 45, dla kobiet i juniorów 35. Warunki atmosferyczne bardzo ciężkie, lodoszreń i zadymka śnieżna!

Impreza mimo trudnych i nieprzewidzianych warunków atmosferycznych przeprowadzona została nader sprawnie pod fachowym kierownictwem prezesa VII Dol. Okr. Narc. ob. Kowalczyka.

Puchar Śnieżki zdobył po raz trzeci **Naorniakowski** Zbigniew AZS Wrocław.

W kategorii pań I miejsce zajęła zawodniczka czeska Viola Ubelakerowa z czasem 2.20,9. Ropowa Waleria ze „Spójni" Bielsko, mając zapewnione I miejsce po pierwszym przejeździe w drugim za ominięcie 2-ch bramek została przez Kom. Sędziowską zdyskwalifikowana.

Wyniki juniorów Grupy C. I Kleps Sokół Szpindlerowy Młyn czas 2-ch przejazdów 1.43, II Jankowski „Związkowiec" Karpacz czas 2-ch przejazdów 1.44,3, III Groń „Gwardia" Zakopane czas 2-ch przejazdów 1.44,6.

Grupa B I Pacholi Sokół Szpindlerowy Młyn czas 2-ch przejazdów 1.32,8, II Nosek Sokół Szpindlerowski Młyn czas 2-ch przejazdów 1.48,4, III Blitz „Związkowiec" Karpacz czas 2-ch przejazdów 1.59,5.

Wyniki seniorów. I Naorniakowski AZS Wrocław czas 2-ch przejazdów 1.51,8, II Schindler „Gwardia" Zakopane czas 2-ch przejazdów 2.01,7, III Stanco „Spójnia" Bielsko czas 2-ch przejazdów 2.05,8, IV Smidek Sokół Szpindlerowy Młyn czas 2-ch przejazdów 2.09,8, V **Miranowski** AZS Wrocław czas 2-ch przejazdów 2.10,0.

Kadra piłkarska POZPN

POZNAŃ. Polski Związek Piłki Nożnej organizuje stałe ośrodki wyszkoleniowe. M. in. na ośrodek w Poznaniu powołuje następujących zawodników z okręgu poznańskiego:

Z *Kolejarza* — Sobkowiaka, Słomę, Czapczyka, Aniołę, Gogolewskiego, Chudziaka i Kołtuniaka;

ze *Związkowca-Warty* — Krystkowiaka, Skrzypniaka, Opitza, Grońskiego, Pydę, Melcsika i Cybińskiego;

z *Budowlanych* — Przybylskiego I, Przybylskiego II, Srokę i Kaliskiego;

ze *Stali* — Idziaka, Aniołę II, Kaczmarka oraz

z *Ogniwa* — Klerka, z *Włókniarza* — Kosickiego.

Treningi kadry odbywać się będą raz w tygodniu pod kierunkiem trenera mgr Balcera.

6 porażek i 3 zwycięstwa tenisistów w Leningradzie

DOKOŃCZENIE ze STR. 1

W pierwszym spotkaniu czołowa juniorka Leningradu Bugajowa wygrała z Kubalanką 6:4, 9:7. Gra była na ogół wyrównana, Bugajowa była jednak szybsza od Polki i w decydujących chwilach potrafiła umiejętnie zaatakować przy siatce.

JUNIOR LUKIERSKI (drugi na liście okręgu leningradzkiego) **POKONAŁ PO OSTREJ WALCE RADZIĘ 6:3, 4:6, 7:5.** Walka w 3-cim secie była bardzo zacięta. Zwyciężył szybszy Lukierski.

MISTRZ JUNIORÓW LENINGRADU — NASIETKIN PO EMOCJONUJĄCEJ WYRÓWNANEJ WALCE ULEGŁ KUDLIŃSKIEMU 6:2, 2:6, 4:6.

Kudliński, który szczególnie pilnie przyswajał sobie wskazówki trenerów radzieckich i umiejętnie podpatrywał styl radzieckich graczy zrobił wyraźne postępy, nabrał pewności uderzenia, nie zapominając o atakowaniu przy siatce, czym właśnie wygrał w 3-cim decydującym secie.

ANDRIEJEW ROZNIÓSŁ J. PIĄTKA 6:1, 6:2. Polak ustępował znacznie szybkością, nie wychodziły mu uderzenia, nie umiał znaleźć odpowiedzi na stale ataki partnera przy siatce.

Miszczenko, wicemistrz Leningradu, zwyciężył **Chytrowskiego** 7:5, 6:4. Miszczenko tenisista o olbrzymiej rutynie lepiej wykańczał akcje i potrafił się zawsze skoncentrować w decydujących momentach. Polakowi ciągle jeszcze brak rutyny, który ponadto nienewnie i niechętnie chodzi do siatki.

MAJDAŃSKI WYGRAŁ Z HENRYKIEM SKONECKIM 6:4, 6:2. Polak prowadził już w 1-szym secie 4:0 — nie potrafił jednak wytrzymać naporu partnera. Mści się tu zupełny brak rutyny meczowej u Polaka, który na treningach wypada znacznie lepiej.

Mistrz Leningradu i drugi na liście państwowej ZSRR za r. 1949 — NIEGREBECKI ULEGŁ WŁADYSŁAWOWI SKONECKIEMU 5:7, 1:6. Polak rozpoczął grę w imponującym stylu i prowadził 5:1. Niegrebecki ruszył do niemniej wspaniałego kontrataku, chodząc bardzo często do siatki i wyrównał na 5:5. Rozgorzała wspaniała walka. Obaj partnerzy co chwila zdobywali za piękne zagrania rzęsiste oklaski. Polak wygrał 7:5. W drugim secie Skonecki miał okresami momenty gry najwyższej klasy, często atakował przy siatce, zdobywając aplauz widowni.

Jeszcze bodaj cenniejszy sukces odnieśli Polacy **W. SKONECKI i J. PIĄTEK W DEBLU WYGRYWAJĄC Z DOSKONAŁĄ PARĄ RADZIECKĄ NIEGREBECKI MISZCZENKO 6:2, 6:4.** I tu błysnął talent W. Skoneckiego, do którego doskonałej gry podciągnął się tym razem Piątek. W pierwszym secie Polacy stale atakowali przy siatce. W drugim partnerzy przystosowali tempo i gra się wyrównała. Polacy zdołali ją jednak przechylić na swoją korzyść. Nie ulega wątpliwości — kończy inż. Olszowski — że osiągnęli w Leningradzie lepsze wyniki niż poprzednio w Moskwie. Cenny trening z kolegami radzieckimi robi swoje. Pozostały czas pobytu w Moskwie to wiemo jeszcze przyczyni się do dalszej poprawy formy naszej czołówki, która dzięki temu będzie dobrze przygotowana do ważnego, pełnego spotkań międzynarodowych, sezonu.

STEFAN GOSTOMSKI

Na pomorskiej fali

BYDGOSZCZ. W tabeli Pom OZPN klasy A, prowadzi bydgoska Gwardia, przed Legią (Bydgoszcz) i Spartą z Torunia.

TORUŃ. Wielokrotny reprezentant Pomorza — Wiśniewski Kolejarz (Toruń), otrzymał zwolnienie i podpisał zgłoszenie do jedenastki toruńskiej Stali.

TORUŃ. Lewicki (Kolejarz) — rewelacja tegorocznych halowych mistrzostw Polski, powołany został do kadry reprezentacyjnej PZLA. Kadrę opuściły dwie zawodniczki toruńskiego Kolejarza — Sinoracka i Bartkowiakówna. Sinoracka ma jeszcze ciągłe kłopoty z przewlekłą kontuzją ręki. Bartkowiakówna natomiast jak mówi komunikat, nie wykazuje żadnych postępów.

BYDGOSZCZ. Prace przy budowie wielkiego stadionu sportowego ZKS Kolejarz postępują raźno naprzód. Już w przyszłym sezonie piłkarze Kolejarza rozgrywać będą mecze na własnym boisku.

BYDGOSZCZ. Miejscowy Kolejarz doznał ostatnio wzmocnienia swej pierwszej drużyny. W najbliższych meczach wystąpi doskonale zapowiadający się junior gracz bydgoskiej Spójni — Wilczek.

GRUDZIĄDZ. Nadchodzący sezon motocyklowy zastanie dwie pomorskie drużyny ligowe — Unię — Olimpię (Grudziądz) i bydgoską Gwardię dobrze przygotowane. Motocykliści tych zespołów już dawno zaczęli treningi. Grudziądzanie zapowiadają występ nowych twarzy własnego „chowu".

BYDGOSZCZ. Wszystkim wiadomo, że najlepszych pływaków na Pomorzu posiada Bydgoszcz. Niestety nie wszyscy zapewne wiedzą, że właśnie Bydgoszcz nie posiada żadnego przyzwoitego basenu. Może miarodajne czynniki zlitują się nad pływakami stolicy Pomorza i przystąpią do budowy basenu.

Polska Kronika Filmowa wysyła na trasę ekipę operatorów, którzy sfilmują wyścig „Trybuny Ludu" i „Rudego Prawa".

Jeszcze przed rozpoczęciem wyścigu na ekranie kin polskich ukaże się reportaż z obozu treningowego w Polanie, gdzie najlepsi kolarze polscy przygotowują się do tej powyższej imprezy.

Łodzianie nie liczą na wielkie sukcesy swych pięściarzy w Gdańsku

ŁÓDŹ. Pięściarze łódzcy bardzo starannie przygotowują się do indywidualnych mistrzostw Polski. Po zbadaniu lokalnych warunków zrezygnowano z urządzenia centralnego obozu treningowego. Mistrzowie okręgu trenuje więc pod okiem klubowych trenerów, którzy najlepiej orientują się w możliwościach swych pupilów.

Łodzianie postanowili nie zgłaszać dodatkowych zawodników do mistrzostw, wychodząc z założenia że jedynie ci zasłużyli na wyjazd do Gdańska, którzy przeszli twardy chrzest bojowy w walkach okręgowych. Aby męcząca podróż z Łodzi do Gdańska nie wpłynęła ujemnie na formę bokserów, postanowiono drogę na wybrzeże odbyć samolotem.

— Czy nie za późno wybieracie się do Wrzeszcza — zadajemy pytanie wiceprezesowi ŁOZB i członkowi kapitanatu PZB — M. Sikorskiemu.

— Nie możemy wcześniej. Czterech naszych mistrzów obkuwa właśnie pilnie przed końcowymi egzaminami szkolnymi. Klasyfikacja na ławie szkolnej jest dla nas niemniej ważną od klasyfikacji w ringu. Z uwagi na tych właśnie najmłodszych nie organizowaliśmy wspólnego dla całej ósemki obozu treningowego aby w niczym nie przeszkadzać tok ich normalnych zajęć.

— Jak pan ocenia szanse swych pupilów?

— Cóż ja mogę powiedzieć? Jakie tu stawiać horoskopy? Musza? Anielak uczynił niewątpliwie duże postępy i wysunął się na pierwsze miejsce w okręgu, ale to jeszcze nie daje mu czołowej pozycji w skali ogólnokrajowej. Widzimy kilku lepszych od niego pięściarzy. Anielak jest młody, może sprawić nawet niespodziankę, nie tego jednak formatu by łączyć z nią nadzieje na tytuł.

W koguciej — wiadomo — Czarnecki. To już tradycja mistrzostw Polski. Chyba i tym razem łodzianin dotrze do finału, a gdyby natrafił na niedyspozycję Grzywocza, to kto wie...

Zajączkowski jest dość bojowym „fajterem", tak dobrze może wygrać niejedną walkę, jak i szybko przegrać. Wiele jeszcze wody upłynie nim wyrośnie z niego dojrzały technicznie bokser, a nie trzeba zapominać, że konkurencja w piórkowej jest bardzo silna.

Marcinkowski. Gdyby ten chłopiec nie zmarnował wspaniałego talentu, byłby dziś naszym asem atutowym. Być może iż w tym roku zrehabilituje się za mało udany start w mistrzostwach wrocławskich. Marcinkowski ma dynamit w pięściach i gdyby we Wrzeszczu umiał spowodować jego eksplozje, on właśnie miałby realne podstawy do zajęcia premiowanego miejsca. Tym więcej, że stawka w lekkiej nie będzie zbyt silna.

Debisz jest pupilkiem łodzian. On przejął po Olejniku role głównego rywala Chychły. Debisz jest jeszcze za młody by wyrwać „Kaszubowi" tytuł, ale może mu poważnie zagrozić.

Olejnik znajduje się w dobrej formie. Proszę jednak zwrócić uwagę na jego konkurentów: Kolczyński, Sznajder, Nowara, Cebulak, **Paliński.** Ładna stawka, prawda? Na co w takich warunkach można liczyć.

Wieczorek pojedzie w większym stopniu po naukę niż po laury. Ma za mało obycia ringowego, za mało doświadczenia turniejowego by mógł w mistrzostwach odegrać decydującą rolę.

W ciężkiej reprezentować Łódź będzie Jaskóła. Ma on dość poważne widoki na powtórzenie sukcesu z roku 1948 kiedy to zdobył mistrzowski tytuł. To wszystko.

— Dość pesymistycznie ocenia pan możliwości łodzian.

— Nie sądzę. Brałem pod uwagę najmniej sprzyjające okoliczności, z którymi przecież trzeba się liczyć. W mistrzostwach niejednokrotnie już notowaliśmy rezultaty zaprzeczające wszystkim horoskopom i wyliczeniem. Często jeden cios z faworyta czynił outsidera i na odwrót. Nie mamy w swych szeregach faworytów, nie znaczy to jednak byśmy jechali do Gdańska bez szans na odegranie roli należnej pozycji naszego okręgu. Któż może przewidzieć czy nie wrócimy nagrodzeni jednym względnie dwoma tytułami. Właśnie dlatego, że głośno na nie nie liczymy.

Kasperczak jedynym faworytem Wrocławia

WROCŁAW. — Do mistrzostw bokserskich Polski, które odbędą się 20 kwietnia — pięściarze Wrocławia przygotowują się b. starannie na obozach kondycyjnych i salach treningowych. Ale... kapitan OZB Cybulski, działacze pięściarscy i prasa wrocławska nie tają tego, że na ringu Gdańska nie oczekują sukcesów na miarę lat ubiegłych.

W wadze muszej Wrocław liczy na zwycięstwo Kasperczaka (Gwardia) i spodziewa się że punkty do klasyfikacji zespołowej powinna zdobyć również druga „mucha" Kargol lub Łakomy.

W koguciej Faska (Stal) jest bokserem groźnym dla najlepszych w Polsce. Jest mniej utalentowany niż Czajkowski, ale stać go nawet na półfinał.

W piórkowej Symonowicz minimalnie ustępuje Kaflowskiemu. Dostarczy on widzom dużo emocji swoją żywiołowością i tempem walki.

W lekkiej Kudłacik (Budowlani—Polonia) jest cichym faworytem na finał. Jako drugi lekki startuje **Żórawski** z Ogniwa, bokser o b. silnym ciosie.

W półśredniej Sztolc jest jak zawsze „wielką niewiadomą". Stać go na przegraną ze słabym przeciwnikiem i na sukces z najlepszymi.

Najlepszy punkt obok Kudłacika i Kasperczaka jest w drużynie wrocławskiej Matuła. Pafawagowiec walczy z meczu na mecz lepiej.

Krupiński da sobie radę ze słabszymi od siebie bokserami. Rok temu był o krok od finału. Sympatyczny ten pięściarz chce powtórzyć swój sukces i w tym roku.

W ciężkiej, lekarz PZB dopuścił Jeża (Bud.). Ani on, ani Kosturkiewicz (Związ.) nie zastąpią Klimeckiego, który zdobył rok temu tytuł mistrza.

Cz. Ost.

Szeroką falą płyną zobowiązania 1-majowe sportowców

ZOBOWIĄZANIA 1-MAJOWE „GÓRNIKA" ZABRZE

ZABRZE. Zarząd ZKS „Górnik" w Zabrzu na posiedzeniu w dniu 3 IV. br. podjął następującą uchwałę „Włączając się do ogólnego nurtu zobowiązań ku uczczeniu Międzynarodowego Święta Klasy Robotniczej w dniu 1-go maja 1950 r., członkowie zarządu i sportowcy ZKS „Górnik" w Zabrzu, za przykładem klasy pracującej zobowiązują się:

1. Do dnia 30 IV. br. odremontować świetlicę sportową i oddać ją do użytku członków klubu i szerokich rzesz młodzieży robotniczej miasta Zabrza, celem umożliwienia ideologicznego szkolenia sportowców;
2. Sekcja atletyczna zobowiązuje się własnymi siłami oczyścić bieżnię i doprowadzić ją do stanu użyteczności;
3. Sekcja tenisa stołowego zobowiązuje się zorganizować masową imprezę i wciągnąć do udziału ludowe zespoły sportowe, świetlice, koła sportowe i szkoły;
4. Sekcja pływacka przeprowadzi propagandowe zawody pływackie w dniu 1 maja 1950 r.;
5. Sekcja tenisowa zobowiązuje się odremontować korty tenisowe i przysposobić je do użytku oraz zorganizować propagandowe zawody tenisowe w dniu 1 maja br.;
6. Zarząd klubu zobowiązuje się przygotować wszystkich członków i wziąć masowy udział w wiosennych biegach narodowych;
7. Sekcja motocyklowa wyremontuje trzy wraki motocyklowe i wzmoże wysiłek przy budowie toru żużlowego.

ZKS „Górnik" Zabrze wzywa wszystkie kluby związkowe i koła sportowe z terenu Śląska do powzięcia podobnych zobowiązań 1-szomajowych".

ZOBOWIĄZANIA 1-MAJOWE LZS SZCZECINEK

SZCZECIN. Ku uczczeniu Święta Pracy członkowie Ludowego Zespołu Sportowego przy Państwowym Liceum Rolniczo - Hodowlanym w Szczecinku, jednego z najaktywniejszych w powiecie, zobowiązali się zorganizować LZS przy Szkole Rybackiej w Szczecinku, nawiązać ściślejsze kontakty z LZS-ami i klubami robotniczymi na terenie powiatu, zorganizować powiatowe mistrzostwa LZS-ów, uzupełnić sprzęt sportowy zespołu, wybudować boiska do koszykówki i siatkówki.

POZNAŃ. W nurt zobowiązań 1-majowych włączyli się również sportowcy wielkopolscy. Przede wszystkim liczne są zobowiązania LZS-ow. W ramach łączności sportowej między wsią a miastem LZS Płoty zorganizuje imprezy sportowe z zespołami robotniczymi z Zielonej Góry.

Równocześnie zawodnicy LZS Płoty postanowili wybudować sposobem gospodarczym szatnię oraz krytą scenę do występów artystycznych na wolnym powietrzu.

LZS Racula, LZS Kolsko, LZS Przylec postanowiły doprowadzić do należytego stanu swe boiska sportowe oraz uaktywnić wszystkich sportowców i rozegrać szereg spotkań w dniu 1 maja.

Członkowie **LZS Łaz i LZS Jedrychów** postanowili zakupić z własnych funduszów sprzęt sportowy. W licznych LZS-ach postanowiono zaktywizować sekcje gimnastyczne i lekkoatletyczne.

W ramach Czynu Pierwszomajowego członkowie Klubu Sportowego Związkowiec w Szamotułach postanowili wezwać do współzawodnictwa sportowego bratnie organizacje z Wągrowca i Żnina. Ponadto postanowiono uporządkować dwa korty tenisowe i wznowić działalność sekcji tenisowej przed 1. V. br. Członkowie Ogniwa (Gniezno) postanowili dokończyć budowę trybuny oraz wybudować bieżnię. Dzięki wykonywaniu pracy sposobem gospodarczym, odbudowa boiska pozwoli na zaoszczędzenie 500 tys. zł, które przeznaczone zostaną na zakup sprzętu.

We Wronkach zawodnicy ZKS Stal postanowili wybudować boisko sportowe. Wstępne prace niwelacyjne terenu pod boisko przeprowadziła już w ramach trzechdniówek wronecka młodzież SP.

Mistrz ligi szczypiórniaka pokonany Groszowice wygrały turniej Stali

KATOWICE. (c) W pierwszym dniu Świąt rozegrano w hali powystawowej w Katowicach turniej SZCZYPIÓRNIAKA o puchar przechodni katowickiej Stali. W rozgrywkach wzięło udział osiem zespołów, w tym cztery drużyny ligowe. (Budowlani z Chorzowa i Opola, Spójnia i AZS Katowice). Wszystkie drużyny podzielono na dwie grupy, w których rozgrywano spotkania systemem „każdy z każdym".

W spotkaniach grupy pierwszej uzyskano następujące wyniki: Budowlani Opole — Budowlani II Chorzów 21:2 (8:2), Spójnia II Katowice — Budowlani Opole 4:17 (2:6), AZS Katowice — Budowlani II Chorzów 13:8 (7:6), AZS — Budowlani Opole 3:13 (1:5), Spójnia II Katowice — Budowlani II Chorzów 5:4 (3:4), AZS Katowice — Spójnia II Katowice 6:6 (1:3).

Niespodzianką była dokonała postawa drugiej drużyny katowickiej Spójni. Drużyna ta składająca się wyłącznie z młodych osiemnasto czy dziewiętnasto-letnich zawodników zremisowała z katowickim AZS-em i odniosła zwycięstwo nad drugą drużyną chorzowskich Budowlanych. Najlepszym graczem młodej siódemki katowickiej był Małolepszy. Niestety — drużyna ta na skutek minimalnie gorszego stosunku strzelonych bramek musiała ustąpić miejsca w rozgrywkach międzygrupowych katowickiemu AZS-owi.

Wyniki w grupie drugiej przedstawiały się następująco: Spójnia Katowice — Budowlani Chorzów 7:10 (3:4). W meczu tym Spójnia zagrała niespodziewanie dobrze będąc w ostatnich minutach spotkania dosłownie o krok od zwycięstwa. Najbardziej podobali się w drużynie Spójni Galiński i Gmyrek oraz Tomecki, który jednak grał zbyt egoistycznie.

Budowlani Chorzów — Stal Siemianowice 10:2 (2:2), Budowlani Chorzów — Budowlani II Opole 10:2 (6:0), Spójnia Katowice — Stal Siemianowice 8:2 (2:2), Stal Siemianowice — Budowlani II Opole 0:5 (wo).

Spójnia Katowice — Budowlani II Opole 7:9 (2:5). Ta niespodziewana porażka szczypiórnistów katowickich pogrzebała ich szanse na zakwalifikowanie się do dalszych rozgrywek. W meczu tym bramki dla Spójni uzyskali: Otremba, Tomecki, Zjaja po 2 oraz Galiński 1. Dla zwycięzców: Pandza 4, Gabriel 3 i Okoc 2.

Jedyne spotkanie w szczypiórniaku żeńskim rozegrane pomiędzy katowicką Spójnią i Budowlanymi Chorzów zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:0). Bramki dla Spójni zdobyły: Wojszczyk i Dobroń, dla Budowlanych Gembolisówna i Pietruniówna.

Finałowy mecz o pierwsze miejsce w szczypiórniaku męskim rozegrany pomiędzy drużynami Budowlanych z Chorzowa i Opola przyniósł zwycięstwo drużynie opolskiej w stosunku 9:5 (3:1).

Mecz stał na dobrym poziomie technicznym i obfitował w szereg emocjonujących momentów. Strzelcami bramek dla chorzowian byli: Thiel Paweł i Lotka po 2 oraz Thiel Jerzy. Dla Budowlanych Opole po trzy bramki uzyskali Klik, Gawol III i Langosz.

W meczu o trzecie i czwarte miejsce AZS Katowice odniósł przekonywujące zwycięstwo nad drugą siódemką Budowlanych z Opola w stosunku 12:10 (4:7). Łupem strzelonych bramek podzielili się bracia Kałdonek i Foksiński po 4, dla Opolan Langosz 4 oraz Gabriel i Pandza po 3.

Na zakończenie turnieju ob. Beldoch wręczył zwycięskiej drużynie Budowlanych z Opola puchar, który zdobyła na własność ponieważ było to już trzecie z rzędu jej zwycięstwo.

Wręczono także pamiątkowe dyplomy najlepszym zawodnikom. Dyplom dla **najlepszego bramkarza** otrzymał Zawartka z drugich Budowlanych Opole, dla **najlepszego obrońcy** Lelek z Budowlanych Opole, dla **najlepszego pomocnika Gabor** również z Budowlanych Opole, oraz Thiel Jerzy z chorzowskich Budowlanych jako **najlepszy napastnik.** Dyplom dla **najlepszej zawodniczki** otrzymała bramkarka Budowlanych Szołtysikówna.

Na marginesie turnieju apelujemy do kierownictwa Budowlanych Opole aby zwróciło baczniejszą uwagę na zachowanie się swych zawodników, w czasie zawodów ponieważ ich ciągłe kłótnie z sędziami pozastawiają ogólny niesmak na widowni.

Organizacja zawodów spoczywająca w rękach katowickiej Spójni dobra. Jedynym niedociągnięciem organizacyjnym było złe przygotowanie hali do rozgrywek.

Stal-Cracovia

Zaległy mecz w Lidze Koszykowej Stal Katowice — Ogniwo-Cracovia zostanie rozegrany dzisiaj, dnia 13 bm. (czwartek).

30 ZAWODNIKÓW WYSYŁA ŚLĄSK NA MISTRZOSTWA CIĘŻKOATLETYCZNE POLSKI

KATOWICE. Na indywidualne mistrzostwa ciężkoatletyczne Polski, które odbędą się w dniach 15 i 16 kwietnia w Toruniu — okręg Śląski wysyła ekipę składającą się z 30 zawodników tj. 20 zapaśników i 10 ciężarowców.

Barw Śląska w zapasach bronić będą następujący zawodnicy:

waga musza: Asynkowicz (Siła) i Starczynowski (LZS); waga kogucia: Gondzik (Siła), Kisiel (Stal Nowy Bytom); waga piórkowa: Marcok (Stal Nowy Bytom), Myszko (Stal Nowy Bytom); waga lekka: Szmatloch (Stal Wełnowiec), Kusz (Stal Nowy Bytom); waga półśrednia: Szklorz (Siła), Kuligowski Z. (Stal Nowy Bytom); waga średnia: **Zgryzek** (Nowy Bytom), Kasperczyk (Imielin); waga półciężka: Maruszewski (Stal Wełnowiec), Kozerczyk (Imielin); waga ciężka: Urgacz (Siła), Starzyński (Racibórz).

Ponadto bronić będą swych tytułów mistrzowskich Toboła (Siła), Kuligowski (Stal), Gołaś (Siła) i Pielorz (Imielin).

W podnoszeniu ciężarów Śląsk reprezentować będą:

waga kogucia: Papesz (Górnik Zabrze); piórkowa: Rzymerka (Górnik Ruda); lekka: Ścigała — Stal Brzeziny, Eichhorn — Stal Łagiewniki; średnia: Herok — Górnik Mysłowice, Słowik — Ruda; półciężka: Witek — Ruda, Białas — Stal Szopienice; ciężka: Lepszy — Górnik Szombierki i Starzyński — Racibórz.

Jako mistrzowie z roku 1949 wyjadą bronić tytułów **Kaczmarczyk** — Górnik Zabrze i **Skowronek** — Górnik Ruda.

Jack London

Meksykanin

(4)

Przybyli wraz z nim przedsiębiorca i trener. Od razu widać było, że Ward znajduje się w doskonałej kondycji. Cała postać jego tryskała zdrowiem i wesołością. Kroczył z miną zwycięzcy. Witał się ze wszystkimi, z jednym żartował, drugiemu się odciął. Dla każdego miał uśmiech i dobre słowo. A jednak w tym wszystkim nie było szczerości. Ward grał swą rolę. Był po prostu doskonałym aktorem. Znajdował, że wesołość jest najlepszym środkiem w stosunkach z publicznością. Ale pod tym płaszczykiem pozornej lekkomyślności ukrywał się przezorny i zrównany bokser, wyrachowany człowiek interesu. Reszta była tylko maską. Ci, którzy go znali lepiej i częściej mieli z nim do czynienia, utrzymywali, że Danny był zawsze na swoim miejscu. Uczęszczał na wszystkie konferencje dotyczące spraw organizacji meczów bokserskich i ogólnie uważano, że przedsiębiorca Danny Warda był tylko ślepym narzędziem w jego ręku.

Rivera zachowywał się w sposób zupełnie odmienny. W żyłach jego płynęła przecież krew indyjska równolegle z hiszpańską. Siedział teraz w najdalszym kącie pokoju, nieruchomy i milczący. Ale błyszczące, czarne źrenice jego przebiegały szybko z twarzy na twarz notując w pamięci wszystko.

— Ach, więc to jest mój przeciwnik! — rzekł Danny szacując okiem swego domniemanego partnera. — Jak się masz, kolego!

Oczy Rivery zapałały na chwilę jadowitym blaskiem. Nie odpowiedział na powitanie. Nie znosił w ogóle Gringów, ten zaś wzbudził w nim nagle tak wielką nienawiść, jakiej sam nigdy nie podejrzewał w sobie.

— No, no — zauważył jowialnie Danny. — Nie spodziewasz się chyba, że będę miał ochotę walczyć z takim niemową.

Żart sławnego boksera wywołał wybuch ogólnej wesołości. Kiedy się uciszyło, Danny rzucił jeszcze:

— Zaiste Los Angelos musiało się wyludnić doszczętnie, skoro ten mały jest najtęższym przeciwnikiem, którym chcecie mnie nastraszyć. Do jakiego dziecięcego ogródka uczęszczasz, mój chłopczyku?

— Ależ, Danny, zaręczam ci, że to dobry bokser — wtrącił Roberts. — Nie zrażaj się. Ten chłopiec nie jest wcale tak łatwy do pokonania, jak ci się zdaje.

— Połowę sali mam już wyprzedaną — błagał Kelly. — Musisz przyjąć walkę, Danny. To jest doprawdy najlepszy przeciwnik, jakiego zdołaliśmy zdobyć.

Danny jeszcze raz obrzucił Riverę lekceważącym i dość pogardliwym spojrzeniem.

— Boję się, że pójdzie mi z nim zbyt łatwo — westchnął. — Żeby mi tylko nie płakał potem. Roberts roześmiał się.

— Postaraj się jednak na wszelki wypadek zachować ostrożność — zalecał przedsiębiorca Danny Warda.

— Ależ dobrze — uśmiechnął się Danny. — Zachowam ostrożność. Będę się z nim niańczyć od początku aż do końca walki. A wszystko tylko dlatego, aby zadowolić publiczność. Piętnaście okrążeń, Kelly? Co? Wystarczy? Potem puścimy go na zieloną trawkę.

— Doskonale — zabrzmiała odpowiedź. — Możesz z nim walczyć dopóty, dopóki walka będzie sprawiać pozór istotnego zmagania.

— No, a teraz omówmy stronę finansową — rzekł Danny i począł obliczać. — Ogólny dochód naturalnie wyniesie sześćdziesiąt pięć procent od biletów wstępu. Tak samo jak z Cartheyem. Podział jednak musi być inny niż w tamtym meczu. Zadowolnię się jednak osiemdziesięcioma procentami.

Tu zwrócił się do swego przedsiębiorcy:

— Czy mam rację?

Przedsiębiorca posłusznie wyraził zgodę.

— Czy zrozumiałeś? — spytał Kelly Meksykanina.

Rivera potrząsnął głową.

— Słuchaj więc — począł tłumaczyć Kelly. — Na dochód ogólny złożą się sześćdziesięcio pięcioprocentowe potrącenia z ceny biletów wstępu. Jesteś młody i zupełnie nieznany. Wiesz o tym. Dochód ten przeto dzieli się między ciebie a Dannego w takim stosunku, że tobie przypadnie dwadzieścia procent, Danny zaś zabiera resztę, to jest osiemdziesiąt. Będzie to sprawiedliwy podział, nieprawda, Roberts?

— Najzupełniej sprawiedliwy — zgodził się niezwłocznie Roberts. — Widzisz, Rivera, twoje nazwisko nie posiada żadnego rozgłosu.

— Jakąż to sumę mogą dać te sześćdziesięcioprocentowe potrącenia od biletów wejściowych? — zapytał Rivera.

— Och, nie wiem. Pięć, a może nawet osiem tysięcy dolarów, — odezwał się Danny. — W każdym razie coś około tej sumy. Twój zaś udział wyniesie zapewne od tysiąca do tysiąca sześciuset dolarów. Będzie to bardzo ładne wynagrodzenie za wzięcie cięgów od boksera z moim imieniem. Jak myślisz, kolego?

Ale słowa Rivery wprawiły w zdumienie wszystkich.

— Cały dochód musi przypaść zwycięzcy — rzekł stanowczo Meksykanin.

Po tym oświadczeniu zapanowała grobowa cisza.

— Dzieciak jest uparty jak sto diabłów — zadecydował przedsiębiorca Danny Warda.

Bokser wzruszył ramionami.

— Właściwie mówimy już o tym nazbyt długo — zauważył. — Ja oczywiście nie mam zamiaru narzucać mego zdania ani sędziemu, ani tu obecnym słuchaczom. Nie mówię o bookmakerach ani o wypadkach nieprzewidzianych. Jedyną rzeczą, którą pragnąłbym zaznaczyć jest to, że taki mecz niezbyt ponętnie przedstawia się dla boksera mojej klasy. Zresztą warunki, które wymieniłem, są jasne. Nie ma o czym dłużej mówić. Przecież mogę ostatecznie złamać rękę. Może mi się poślizgnąć noga. Wreszcie mogę sobie nabić guza. — Tu pokręcił głową i dodał stanowczo: — Zwyciężę czy ulegnę, to wszystko jedno. Muszę otrzymać moje osiemdziesiąt procent. Co powiesz na to, Meksykaninie?

Rivera zaprzeczył ruchem głowy.

Danny wybuchnął. Gotów był od razu przystąpić do walki.

— Co, co? Ty mały głupcze, czy chcesz abym już teraz zbił cię na kwaśne jabłko?

Roberts przezornie stanął między obu przeciwnikami przedzielając ich swym własnym chudym ciałem.

— Zwycięzca zabierze cały dochód — powtórzył posępnie Rivera.

— Dlaczego upierasz się tak przy tym? — spytał Danny.

— Bo mogę cię pokonać — zabrzmiała naiwna odpowiedź.

Danny zrobił taki gest jakby chciał zrzucić swą marynarkę. Ale jego przedsiębiorca wiedział dobrze, że był to tylko gest. Marynarka pozostała na plecach boksera i Danny pozwolił kompanii się przebłagać. Sympatia wszystkich zresztą była po jego stronie. Rivera był zupełnie osamotniony.

— Słuchaj no, ty mały wariacie — począł nalegać Kelly. — Jesteś przecież niczym. Wiemy wszak bardzo dobrze co robiłeś w ciągu tych ostatnich paru miesięcy. Udało ci się pokonać kilku pomniejszych bokserów. Ale Danny jest pięściarzem o dużej sławie. Niezadługo wystąpi do walki o mistrzostwo. Ty zaś jesteś zupełnie nieznany. Poza miastem Los Angelos w ogóle nikt o tobie nie słyszał.

— Usłyszą — wzruszył obojętnie ramionami Rivera. — Usłyszą po tej walce.

— Więc naprawdę jesteś taki pewny, że uda ci się mnie pokonać? — zawołał Danny.

Rivera skinął głową.

— Ach, dajże spokój, Rivera. Bądź rozsądnym chłopcem — mitygował Kelly. — Pomyśl o tym, jaki rozgłos może ci dać walka z Wardem.

— Potrzebuję tylko pieniędzy — brzmiała odpowiedź Meksykanina.

C. d. n.

Tu Kraków

Wobec tego, że w najbliższą niedzielę, 16 bm., odbędą się w Krakowie dwa spotkania I Klasy Państwowej, kierownictwa Gwardii i Ogniwa Cracovii uzgodniły onegdaj godziny rozpoczęcia zawodów. Gwardia gra z Górnikiem Radlin o godz. 11-tej przedpoł., Ogniwo-Cracovia z Polonią Warszawa o godz. 16-tej.

* * *

KS Związkowiec Garbarnia zawiadamia, że zebranie wszystkich kierowników sekcji odbędzie się w dniu 14 bm. o godz. 18-tej w lokalu klubowym przy ul. Sławskiej 6.

* * *

Zarząd Okręgowy ZS S[illegible] Kraków zobowiązał się dl[illegible] Święta Pracy założyć [illegible] kół sportowych przy w[illegible] kładach pracy. Ponadto [illegible] zarządu ZKS Spójnia z[illegible] się przepracować 100 rob[illegible] dzin przy przebudowie boiska [illegible] ni w Krakowie.

* * *

Piłkarski turniej LZS-ów, który odbył się w czasie świąt wielkanocnych w Bieżanowie pod Krakowem wygrała drużyna LZS Czarnochowice zwyciężając w finale po dwóch dogrywkach LZS Grabie 1:0 (0:0, 0:0, 0:0) i zdobywając pierwszą nagrodę w postaci piłki noż[illegible] niej, który jest trzecim [illegible] organizowanym przez [illegible] Bieżanowianka cieszy[illegible] zainteresowaniem

W walce o Puchar Polski

zdobywaj siły do walki o plan 6-letni

CZĘSTOCHOWA. Na terenie Częstochowy i najbliższych okolic sprawa przygotowań do rozgrywek Pucharu Polski przebiega dosyć pomyślnie.

Z miasta Częstochowy zgłosiło się dotychczas około 100 drużyn, z Wielunia 40 zespołów. Inne ośrodki nie pozostają w tyle i zgłaszają poważny udział w imprezie. W związku z licznymi zgłoszeniami na terenie OZPN Częstochowa najpoważniejszą trudnością będzie sprawa przygotowania boisk, tak, że nawet przewiduje się rozgrywanie zawodów na placach i łąkach. Sprzęt jest przygotowany w dostatecznej ilości. Okręgowe kolegium sędziów czyni poważne przygotowania celem zapewnienia właściwej obsady zawodów.

PUCHAR POLSKI REKORDOWE ZGŁOSZENIA DRUŻYN AKADEMICKICH

Akademickie Zrzeszenie Sportowe w Gdańsku zgłosiło do rozgrywek o Puchar Polski rekordową ilość drużyn. Wyższe uczelnie przez wprowadzenie współzawodnictwa pomiędzy wydziałami i rocznikami osiągnęły wspaniały wynik przez zgłoszenie 50 drużyn.

* * *

Dziennikarze sportowi Krakowa zgłosili ostatnio swój udział w rozgrywkach o Puchar Polski. Opiekę nad drużyną „Prasy Kraków" objęło Zrzeszenie Sportowe Spójnia, które dostarczy dziennikarzom koniecznego sprzętu sportowego. Pierwszy trening na boisku Spójni odbył się w środę dn. 12 bm.

DZIAŁACZE GDAŃSKIEGO OKRĘGU GRAJĄ W PUCHARZE POLSKI

Zarząd Gdańskiego OZPN zgłosił drużynę do Pucharu Polski. Grać w niej będą działacze pracujący w związku. Między innymi wystąpią znani ongiś gracze klubów ligowych: Gazur pomocnik Warszawianki i Lassota obrońca Cracovii.

ZGŁOSZENIA DO PUCHARU POLSKI W RZESZOWIE

RZESZÓW. W okręgu rzeszowskim zgłoszonych zostało dotychczas 106 klubów do rozgrywek o Puchar Polski. Największą ilość drużyn zgłosiła rzeszowska Gwardia — 12. Za przykładem pism z innych miast, do Pucharu Polski zgłosiła się również drużyna redakcji „Nowin Rzeszowskich".

W PRZEMYŚLU

PRZEMYŚL. Z terenu podokręgu Przemyśl zgłosiło się dotychczas niewiele drużyn. Najwięcej drużyn wystawiają związki zawodowe i Ludowe Zespoły Sportowe. Ogółem zgłoszonych jest około 50 drużyn.

W STOLICY

WARSZAWA. Piłkarze Warszawy grać będą o Puchar w 400 drużynach. Przodujące organizacje na terenie stolicy to Zrzeszenie **Gwardia, która wystawia 40 drużyn, WKS Legia** również 40 drużyn, Zrzeszenie **Związkowiec**, które nadsyła liczne zgłoszenia kół terenowych oraz młodzież szkolna.

Uczniowie szkół warszawskich wystąpią w 150 zespołach. Z terenu województwa poza klubami i kołami związkowymi liczny udział zgłosiły Ludowe Zespoły Sportowe, które awizują zgłoszenie 900 drużyn (dziewięćset). Małe kluby prowincjonalne niekiedy nawet „C" klasowe zgłaszają po 10 i 15 drużyn.

Gwardia z Legionowa zgłosiła zobowiązanie przeprowadzenia rozgrywek na terenie swojej bardzo licznie zamieszkałej gminy przy czym zobowiązała się przygotować boiska oraz zaopatrzyć drużyny w sprzęt sportowy.

ZGŁOSZENIA NA SĘDZIÓW

WARSZAWA. Do Polskiego Kolegium Sędziów i do Okręgowych KS wpływają liczne zgłoszenia starych sędziów, którzy byli ze względu na swój wiek nieczynni, do prowadzenia zawodów o Puchar Polski. Również nasi starzy reprezentacyjni zawodnicy zgłaszają swój akces do pierwszej masowej imprezy piłkarskiej pragnąc jako sędziowie przyczynić się do jej sprawnego przeprowadzenia.

Kto sędziuje w niedzielę

mecze I-szej i II-giej ligi

I LIGA: Cracovia — Kolejarz Polonia w Krakowie — Fomin Radom,

Gwardia — Górnik Radlin w Krakowie (o godz. 11) — Andrzejak Łódź,

Legia — Kolejarz Poznań w Warszawie — Skubacz, Opole,

Związkowiec Warta — Związkowiec Kraków w Poznaniu — Wójcik, Wrocław,

Budowlani — Górnik Szombierki w Chorzowie — Palka, Kraków,

Włókniarz — Ruch Chorzów w Łodzi — Klocek, Zagłębie.

II LIGA: grupa wschodnia: Polonia Bytom — Związkowiec Chełmek — Blaszczyński Łódź,

Włókniarz Częstochowa — Ogniwo Częstochowa — Kolber, Kraków,

Związkowiec Przemyśl — Ogniwo Tarnovia — Karpowicz, Siedlce,

Stal Lipiny — Kolejarz Przemyśl, Sowała, Częstochowa,

Lublinianka — Stal Katowice — Lazarewicz, Warszawa.

GRUPA ZACHODNIA: Budowlani Gdańsk — Stal Sosnowiec — Łopaczyński, Bydgoszcz,

Kolejarz Toruń — Gwardia Szczecin, Gniech, Gdańsk,

Bzura — Widzew — Cichawa, Radom,

Związkowiec Radom — Kolejarz, Bydgoszcz — Gronowski, Warszawa,

Budowlani Świdnica — Kolejarz Ostrów, Chycki, Zagłębie.

Składy drużyn ČSR na mecze z Polską

PRAGA. Składy repr. CSR w koszykówce na mecze międzypaństwowe z Polską przedstawiają się ostatecznie następująco:

DRUŻYNA MĘSKA: Mrazek, Kozak, Nebuchla (Sokol Brno I), Ezr, Kinsky, Vancura, Matousek (Sparta), Stancek- Marsalka, Horniak (Bratislava), Skronsky, Kocourek (Zizkow) i Krenicky (VS Bratislava).

DRUŻYNA ŻEŃSKA: Fragnerova, Chytilova, Solcova, Preussova, Hejna, Kopanickova (Sparta), Tomaskova, Wagnerova, Bratlova (Zabovresky), Kopackova, Patkova (Slavia), Kucerova i Peyrkova (Zidenice).

Składy te nie wiele się różnią od zestawień, w których dwa tygodnie temu repr. męska CSR pokonała Węgry 49:46, a repr żeńska przegrała z Węgierkami 37:39.

DWA ZWYCIĘSTWA KOSZYKARZY WĘGIERSKICH NA SŁOWACJI

BRATYSŁAWA. Repr. koszykarzy Węgier rozegrała po meczach w Pradze 2 spotkania z repr. Słowacji. Mecz drużyn żeńskich zakończył się wysokim zwycięstwem Węgier 33:7 (12:3), w meczu drużyn męskich wygrali również Węgrzy 31:25 (18:10).

Myślą pod koszami Sopot

Przeciwko ČSR rusza w bój drużyna młodych talentów

Pozbawiony dotąd jakichkolwiek imprez międzynarodowych obecny sezon koszykówki ożywi się nieco pod tym względem w najbliższym tygodniu.

Do Polski przybywają państwowe reprezentacje koszykarzy i koszykarek Czechosłowacji celem rozegrania w dniu 15 kwietnia **w Sopocie** spotkań międzypaństwowych z reprezentacjami Polski. Nadto goście pod firmą Pragi zmierzą się 16 kwietnia w Sopocie z Wybrzeżem, 18 kwietnia w **Warszawie**, z reprezentacją Akademickiego Zrzeszenia Sportowego i prawdopodobnie 20 kwietnia we **Wrocławiu** z Wrocławiem.

6 MECZÓW — 5 PORAŻEK

Spotkanie mężczyzn będzie szóstym z kolei meczem Czechosłowacji i Polski. Po raz pierwszy spotkały się drużyny narodowe obu państw w oficjalnym meczu międzypaństwowym w maju 1937 r. w Rydze w ramach mistrzostw Europy. Wygraliśmy wtedy zdecydowanie 39:19. Wbrew twierdzeniom niektórych, Czesi nie byli wtedy „kopciuszkiem" w koszykówce europejskiej, gdyż już w roku 1935 w mistrzostwach Europy w Genewie — zajęli trzecie miejsce za Łotwą i Hiszpanią, a przed Szwajcarią, Francją, Belgią, Włochami, Bułgarią, Węgrami i Rumunią. Polska jednak była w tym czasie naprawdę potęgą basketbalową. Było to jak się później okazało jedyne nasze zwycięstwo nad Czechosłowacją.

Po wojnie Czechosłowacy srogo zemścili się za porażkę sprzed 10 lat i w ramach mistrzostw Europy w Pradze na przełomie kwietnia i maja 1947 r. rozgromili nas 51:17.

W roku 1948 spotkaliśmy się z nimi dwukrotnie: w marcu w Warszawie, ulegając 33:57 (najlepszy wynik powojenny z CSR) i w czerwcu w Sofii w ramach Igrzysk Bałkańskich — przegrywając 19:56.

W roku ubiegłym w marcu Czechosłowacy wygrali w Pradze 47:23. (19:5).

Z pięciu więc spotkań wygraliśmy jedno, przegraliśmy cztery.

Czy w szóstym z kolei meczu w Sopocie mamy w sobotę szanse ten ujemny dla nas stosunek polepszyć?

Jest dla wszystkich znających rzeczywisty stan rzeczy jasne, że odpowiedź na to pytanie musi być negatywna.

Pomimo niebywałego w tym sezonie wzrostu popularności koszykówki w Polsce stwierdzić trzeba, że poziom naszej czołówki nie podniósł się, a w każdym razie nie podniósł się w takim stopniu, abyśmy mogli stanowić groźnego dla CSR przeciwnika.

NAJLEPSI OBOK ZSRR W EUROPIE

Nasi sobotni przeciwnicy posiadają w tej chwili zespół rutynowany, zgrany i zahartowany w kilkuletnich walkach na boiskach całej Europy. Po niedawnym ich zwycięstwie nad Węgrami, którzy znowu przedtem rozgromili Francję, uważać należy Czechosłowację za najlepszą po ZSRR — drużynę Europy..

Drużyna czeska opiera się na szkieletach dwóch klubów: „Sokół" Brno i „Sparty". Praga. Pierwszą reprezentują: **Mrazek, Kolar i Kozak**, drugą: **Ezr, Kinsky i Matousek.** Wszyscy oni są już znani naszym koszykarzom Warszawa zna Mrazka, Kolara i Kozaka z meczu międzypaństwowego w 1948 r., a Ezra, Kinsky'ego i Matouska z wizyty „Sparty" w październiku 1948 r. na jubileuszu AZS. Asem atutowym Czechosłowacji jest **Mrazek.**

Oprócz wspaniałych warunków fizycznych (wzrost ok. 190) jest on doskonale wyszkolony technicznie oraz odznacza się wspaniałą kondycją.

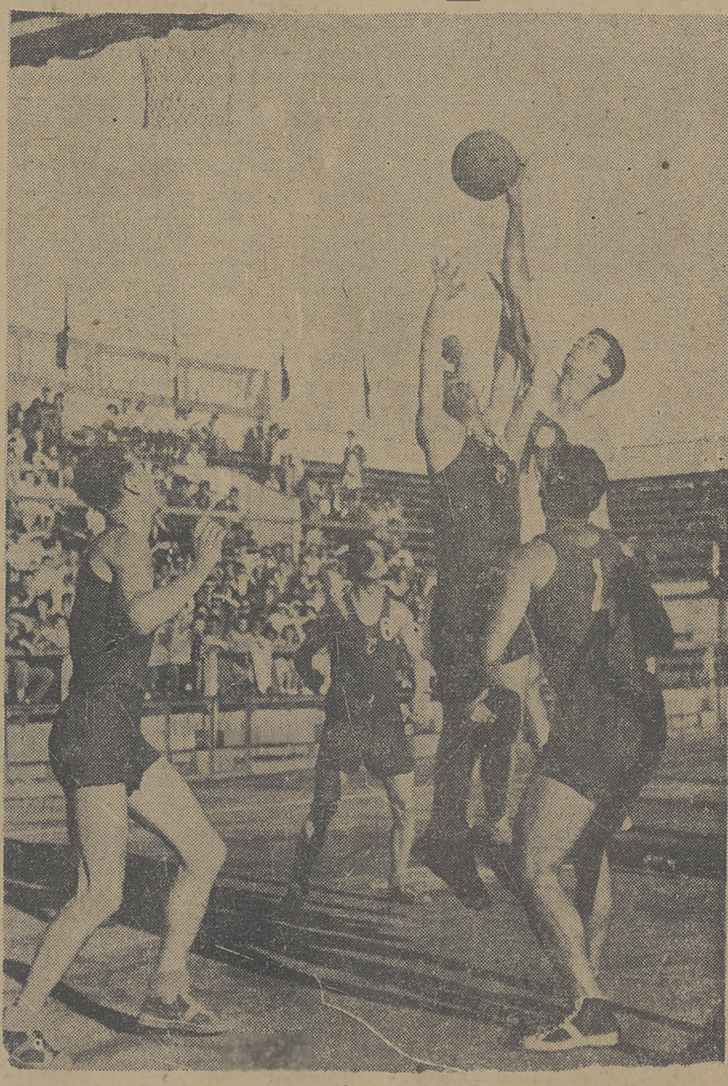
Mrazka porównać można śmiało ze znanym u nas asem ZSRR Korkiją, któremu klasą wcale nie ustępuje.

Tej doskonałej drużynie przeciwstawimy zespół w składzie: Lelonkiewicz, Markowski, Wężyk, Wojtowicz, Pawlak, Pacuła, Fenglerski, Bartosiewicz (prawdopodobnie), Kamiński, Niciński, Dąbrowski, Mokwiński

JESZCZE JEDEN EKSPERYMENT

Takie zestawienie drużyny jest eksperymentem i próbą odmłodzenia składu, który ostatnio nie spełniał pokładanych w nim nadziei.

Z drużyny, która tak niefortunnie spisała się w maju ub. roku w Rumunii pozostali jedynie: Lelonkiewicz, Markowski, Pawlak i Dąbrowski.



Fragment spotkania w koszykówce Bukareszt — Warszawa, zakończonego wynikiem 41 : 40 (25 : 14).

Zrezygnowano zupełnie z rutynowanych zawodników mistrza Polski — „Kolejarza" Poznań i eksmistrza — „Włókniarza" (dawn. YMCA—Łódź)

Po raz pierwszy wdzieją koszulkę z białym orłem: Wężyk, Wojtowicz, Pacuła, Fenglerski, Kamiński i Wiciński. Wszyscy oni spisywali się ostatnio dobrze w swoich zespołach klubowych, a potwierdzić mają swoje kwalifikacje w ciężkiej próbie międzypaństwowego spotkania.

Trudno w tej chwili przewidzieć w jakim zestawieniu drużyna nasza rozpocznie mecz. Prawdopodobnie jednak zacznie piątka: **Lelonkiewicz, Markowski, Wężyk, Wojtowicz i Pawlak.**

Ta piątka dobrze rozumie się ze sobą, co wykazała przed kilku tygodniami w spotkaniu reprezentacji zrzeszeń „Spójnia" i „Kolejarz". Jeśli chodzi o zmiany, to przede wszystkim wchodzi w rachubę Bartosiewicz, którego rutyna może oddać drużynie cenne usługi.

Przypuszczalnie jednak wszyscy reprezentanci wejdą w akcję.

Drużyna polska w obecnym zestawieniu ma **charakter wybitnie ofensywny.** Jest to z jednej strony jej wielka zaleta, z drugiej jednak stać się może wielką wadą.

OSTATNIE RADY

Koszykarze nasi już z góry muszą wykluczyć możliwość zwycięstwa, któ re absolutnie nie leży w granicach ich obecnych możliwości i muszą grać w ten sposób, aby osiągnąć jak najkorzystniejszy wynik Ten zaś korzystny wynik zależeć będzie przede wszystkim od pierwszych minut gry Jeśli Polakom uda się na początku utrzymać mniej więcej równy wynik wtedy Czechosłowacy mogą się nieco speszyć i powtórzyć się może historia z 1948 r. w Warszawie. Jeśli jednak Czechosłowacy już w pierwszych minutach obejmą zdecydowane prowadzenie, Polacy wobec marnych swoich umiejętności defensywnych nie będą umieli powstrzymać naporu przeciwnika i mogą przegrać wysoko.

Specjalną uwagę poświęcić winni nasi reprezentanci niedopuszczaniu Czechosłowaków do dobijania piłek z deski, gdyż są oni specjalistami do dobitek wprost z powietrza i to przede wszystkim jedną ręką. Celuje w tym zwłaszcza Mrazek.

Mecz sopocki będzie wielką próbą naszej młodzieży. Jeśli drużyna w takim zestawieniu osiągnie wynik w granicach do 20 punktów na swoją niekorzyść, można będzie stwierdzić, że spełniła ona swoje zadanie. Oczekujemy od naszych koszykarzy przede wszystkim ambicji, ofiarności i nieustępliwości w walce.

Mecz niedzielny będzie rewanżem za sobotę. Czesi jednak prawdopodobnie wypróbują w nim raczej swoje rezerwy.

Ciekawe będzie też, jak wypadnie na tle Czechów w Warszawie młoda drużyna warszawskiego AZS, która prawdopodobnie stanowić będzie trzon reprezentacji AZS.

DLACZEGO NIE KOLEJARZ POZNAŃ

Szkoda, że nie dano możliwości zmierzenia się z Czechami drużynie „Kolejarza" Poznań, która już tylokrotnie wykazała w spotkaniach międzynarodowych, że można na niej polegać. Wyjątkowo słaby mecz z AZS Warszawa, nie może decydować o zupełnym odstawieniu na bok zespołu, który bądź co bądź jest mistrzem Polski i poważnym kandydatem na tegorocznego mistrza.

Zdaje się, że we Wrocławiu z Czechami winien grać właśnie „Kolejarz"

Ekipa czeska przybywa do Polski w 30-osobowym składzie w tym 13 zawodniczek, 13 zawodników oraz 4 osoby kierownictwa. Ogólnym kierownikiem jest V. Jerabek, drużyny żeńskiej Reichertova, męskiej Fleischinger, opiekę lekarską sprawuje Hanzl.

(JOTES)

Niewesołe perspektywy meczu koszykarek

Horoskopy Polek w międzypaństwowym spotkaniu z CSR nie przedstawiają się różowo. Dotychczas nie udało się nam ani razu wygrać z Czeszkami i nie uda nam się na pewno i tym razem, tym bardziej, że skład Czeszek jest bardzo silny, niewiele różniący się od składu na mecz z Węgierkami w którym Czeszki uległy po bardzo zaciętej walce 37:39.

Repr. żeńska CSR opiera się głównie na mistrzowskiej **drużynie Sparty** znanej zresztą z licznych występów w Polsce. W doskonałej formie znajdują się: **Kopackova i Bartlova,** które zdobyły najwięcej punktów w meczu z Węgierkami oraz Preissova i Patkova nie wiele im ustępujące.

Czeszki są pierwszorzędnie wyszkolone technicznie i taktycznie, grają głównie systemem obrony w piątkę, ale umieją stosować także dobrze „każdy swego". Strzelają bardzo dobrze z pod kosza z obrotu jak i też z półdystansu. Rozporządzają dobrym „szybkim atakiem" oraz zagrywkami pozycyjnymi. Są zaprawione w licznych bojach międzypaństwowych z ZSRR, Węgierkami i Francuzkami i pod tym choćby względem mają już ogromną przewagę nad naszymi koszykarkami..

Reprezentacja Polski została całkowicie odmłodzona i opiera się zasadniczo na dwóch piątkach: **mistrzowskiego AZS Warszawa** (Gruszczyńska, Wojtyrowska, Czopkówna, Węgrzynowicz, Dziadkiewicz), **wicemistrzowskiej Spójni** W-wa (Pachlowa, Wojewódzka, Parszniak, Dziak, Rogowska) **oraz dwu „intruzkach"** Kameckiej (Kolejarz W-wa) i Kowalówki (Gwardia Kraków).

Jest to w tej chwili najsilniejszy skład, jaki możemy wystawić, uwzględniwszy jednak Jaźnicką, która swą rutyną i „obyciem" meczowym mogłaby wiele pomóc.

Zarząd PZKSS stanął widocznie na stanowisku „frontem do młodzieży", gdyż oprócz Pachlowej, Wojewódzkiej i Kameckiej, pozostała dziewiątka, to dziewczynki prawie, że „nieletnie". Poważnym mankamentem naszej reprezentacji to w większości „lilipuci" wzrost reprezentantek.

Jak kpt. PZKSS-u ustawi pierwszą piątkę, w tej chwili jeszcze nie wiadomo. Przypuszczamy, że na obronie zagrają **Gruszczyńska z Kamecką, lub Rogowska, (na zmianę para Pachlowa — Wojewódzka)** w ataku **Czopkówna, Węgrzynowicz i chyba Kowalówka** lub **Dziadkiewicz** czy **Parszniak.** W następnych meczach w W-wie można będzie wypróbować wszystkie kombinacje celem ustalenia najlepszego składu na mistrzostwa w Budapeszcie.

W każdym razie kpt winien robić częste zmiany, gdyż wynik i tak jest z góry przesądzony, a mecz powinien być sprawdzianem umiejętności poszczególnych naszych reprezentantek. System „piątkowy" nie będzie chyba praktykowany, tym bardziej, że żadna z piątek bez wzmocnienia nie stanęłaby na wysokości zadania.

Reprezentantki nasze, szczególnie debiutantki, będą miały rzadką zresztą okazję do zobaczenia w praktyce dobrej koszykówki oraz przekonania się do czego można dojść usilną pracą i pilnym treningiem. To, że spotkanie rozegra się na otwartym powietrzu, obniży zapewne loty tak Czeszek jak i Polek; gdyż będzie to pierwszy mecz po pięciodniowym zaledwie treningu na boisku otwartym.

Zdobycie przez Polki ponad 20 punktów trzeba będzie uważać już za pewien sukces. (ju)

W Katowicach lub w Sosnowcu

W związku z meczem sparringowym naszej drużyny reprezentacyjnej przed wyjazdem do Tirany w dniu 19 kwietnia w Chorzowie, przewodniczący WKKF i członek kapitanatu PZPN dyr. Kisieliński informuje nas, że zaproponował zarządowi PZPN, aby spotkanie to rozegrane zostało w Katowicach względnie w Sosnowcu.

Boisko na stadionie Ruchu zostało obsiane trawą i nie można na nim przez dwa tygodnie urządzać zawodów.

Gdyby PZPN zdecydował się na urządzenie meczu w Sosnowcu, dyr. Kisieliński proponuje, aby przeciwnikiem reprezentacji była drużyna II-ligowej Stali.

W Katowicach PZPN ma do wyboru boisko Stali względnie Górnika.

W pierwszym wypadku przeciwnikiem reprezentacji Polski byłaby kombinowana drużyna Górnika Katowice i Górnika Ligota, w drugim Stal Katowice wzmocniona Górnikiem Janów.



Sympatyczna jedenastka bytomskiej Polonii (Ogniwa), którą pechowy los skazuje wciąż na wyczyny przeczące możliwościom, umiejętnościom taktycznym i technicznym oraz przewidywaniom licznych sympatyków klubu. Wbrew wszystkim proroctwom drużyna opuściła I ligę, wbrew przypuszczeniom — nie rozleciała się, wbrew zapowiedziom — utraciła już punkty w walkach o mistrzostwo II ligi. Nie należy jej życzyć powrotu do ekstra-klasy, a wówczas (wbrew życzeniom) na pewno do niej zaawansuje.

Mistrzowie mały otrzymują cenzury

Tegoroczny II Powojenne Indywidualne Mistrzostwa Polski w zapasach w stylu grecko - rzymskim i podnoszeniu ciężarów, które odbędą się 15 i 16 bm. tj. w nadchodzącą sobotę i niedzielę w Toruniu wywołały olbrzymie zainteresowanie. Dowodem tego jest przede wszystkim duża liczba startujących zawodników, a zwłaszcza w zapasach, do których zgłoszono nie notowaną dotąd liczbę 112 zapaśników.

Polski Związek Atletyczny mając na uwadze stały rozwój tej gałęzi sportu w Polsce oraz jego umasowienie dopuścił całkiem słusznie do mistrzostw po 2-ch zawodników w każdej wadze tak w zapasach tak w podnoszeniu ciężarów.

Do walki najlepszych ciężarowców w Polsce poszczególne okręgi zgłosiły 47 zawodników. Łącznie więc na starcie indywidualnych Ciężkoatletycznych Mistrzostw Polski na rok 1950 stanie 169 zawodników.

W zapasach z zeszlorocznych mistrzów tytułów bronią: **w wadze muszej** Sznajder (Unja Swarzędz), **koguciej** — Toboła (Siła Mysłowice), **lekkiej** — Kuligowski Władysław (Stal Nowy Bytom), **półśredniej** — Gołaś (Siła Mysłowice). [illegible]dniej — Pielorz (LZS Imielin), [illegible] — Bajorek (Związkowiec Kraków), **ciężkiej** — Krysmalski (Stal Wrocław). Mistrz wagi piórkowej **Jasiński** (Siła Mysłowice) nie będzie startował, gdyż wycofał się z czynnego życia sportowego.

Analizując wyniki osiągnięte przez poszczególnych zawodników na zawodach towarzyskich, między **klubowych,** międzyokręgowych drużynowych na indywidualnych mistrzostwach okręgów, w mistrzostwach Ligi Zapaśniczej na mistrzostwach poszczególnych Zrzeszeń a zwłaszcza na indywidualnych mistrzostwach międzyzrzeszeniowych, które odbyły się 1 i 2 kwietnia w Katowicach — przewidujemy, że walka o tytuły mistrzowskie rozegra się pomiędzy następującymi zawodnikami:

waga musza: Sznajder, Rokita, Ciszewski,

waga kogucia: Gondzik, Kisiel, Smól, Grządzieliwski, Kauc;

waga piórkowa: Toboła, Sawka, Kauch, Klorek, Marcok;

waga lekka: Stróżek, Szmatloch, **Jakubowicz**, Świętosławski, Kusz;

waga półśrednia: Kuligowski Wł., Gros, Mielczak;

waga średnia: Gołaś, Radoń, Matusiak, Krawczyk;

waga półciężka: Bajorek, Szajewski, Maruszewski, Lenart, Nowoczek;

waga ciężka: Krysmalski, Jończyk, Głowiak, Leitgeber.

Największe szanse na zajęcie pierwszych miejsc mają: **Sznajder, Gondzik, Toboła, Świętosławski, Gołaś, Radoń, Lenart i Jończyk.** Oczywiście, że niespodzianki są też możliwe i nie można ich z góry wykluczyć.

W punktacji drużynowej w dotychczasowych powojennych mistrzostwach pierwsze miejsce zajmował Śląsk. W ubiegłym roku okręg Śląski zdobył 5 tytułów mistrzowskich. Jak będzie w tym roku przekonamy się w niedzielę.

A oto pierwsza nasza tegoroczne klasyfikacja 10 najlepszych zapaśników w poszczególnych wagach.

10-CIU NAJLEPSZYCH ZAPAŚNIKÓW

WAGA MUSZA: 1) Sznajder (Poznań); 2) Rokita (W-wa); 3) Bednarek (Łódź); 4) Ciszewski (Poznań); 5) Wrona (Śląsk); 6) Balwicki (Łódź); 7) Kaczmarek (Poznań); 8) Asynkowicz (Śląsk); 9) Starczynowski (Śląsk); 10) Gogol (Wrocław).

WAGA KOGUCIA: 1) Gondzik (Śląsk); 2) Gibas (Kraków); 3) Kauc (Łódź); 4) Smól (Wrocław); 5) Grządzielewski (Poznań); 6) Kisiel (Śl.); 7) Sokołowski (Bydgoszcz); 8) Nowak (Łódź); 9) Świętulski (W-wa); 10) Waluś (Śląsk).

WAGA PIÓRKOWA: 1) Toboła (Śląsk); 2) Sawka (W-wa); 3) Kauch (Poznań); 4) Klorek (Poznań) 5) Rychta (Kraków); 6) Marcok (Śląsk); 7) Betański (Bydgoszcz); 8) Skolimowski (Warszawa); 9) Ignaszewski (Łódź); 10) Myszko (Śląsk).

WAGA LEKKA: 1) Stróżek (Kraków); 2) Świętosławski (Łódź); 3) Kusz (Śląsk); 4) Szmatloch (Śląsk); 5) Jakubowicz (Poznań); 6) Wiciak (W-wa); 7) Dąbrowski (W-wa); 8) Matusiak (W-wa); 9) Kowalewski (Gdańsk); 10) Wieczorek (Śląsk).

WAGA PÓŁŚREDNIA: 1) Kuligowski Wł. (Śląsk); 2) Gros (Kraków); 3) Mielczak (Poznań); 4) Nawrat (Śląsk); 5) Szklorz (Śląsk); 6) Krysmalski (Wrocław); 7) Kromer (Łódź); 8) Markowski (W-wa); 9) Wierciński (Bydgoszcz); 10) Kirszniok (Śląsk).

WAGA ŚREDNIA: 1) Gołaś (Śl.); 2) Radoń (Kraków); 3) Reda (Warszawa); 4) Matusiak (Łódź); 5) Krawczyk (Poznań); 6) Pielorz (Śląsk); 7) Barłóg (Wrocław); 8) Kubat (Łódź); 9) Zgryzek (Śląsk); 10) Wiciak (Poznań).

WAGA PÓŁCIĘŻKA: 1) Bajorek (Kraków); 2) Lenart (Łódź); 3) Maruszewski (Śląsk); 4) Nowaczyk (Poznań); 5) Książkiewicz (W-wa); 6) Krysmalski II (Wrocław); 7) Kawał (Łódź); 8) Koserczyk (Śląsk) 9) Bugla (Śląsk); 10) Malcherek (Śląsk),

WAGA CIĘŻKA: 1) Gliński (Łódź); 2) Szajewski (W-wa); 3) Jończyk (Poznań); 4) Krysmalski (Wrocław); 5) Głowiak (Kraków); 6) Urgacz (Śląsk); 7) Leitgeber (Poznań); 8) Starzyński (Śląsk); 9) Kozerski (W-wa); 10) Sobieraj (Gdańsk).

ROMAN STACHOŃ

Tu sztab mistrzostw bokserskich

Komitet honorowy

Komitet Honorowy Indywidualnych Mistrzostw w boksie ukonstytuował się następująco:

Przewodniczący: Wojewoda Gdański ob. inż. Zrałek.

Zast. przewodniczącego: Prezes PZB ob. Jędrzejewski.

Członkowie: Ob. Marczewski.

Komisja Nagród:

Przewodniczący: Wiceprezes PZB kpt. Lempart.

Członkowie: Ob. Bielewicz red. Grzybowski, ob. Kurzawa red. Skotnicki.

Zakwaterowanie:

Do dyspozycji uczestników mistrzostw zarezerwowano pokoje w Grand Hotelu i Hotelu Nadmorskim w Sopocie. Dla uczestników mistrzostw tj. zawodników, sekundantów, kierowników ekip, sędziów i przedstawicieli PZB — kwatery zostały zamówione na okres od 19 kwietnia do 23 kwietnia br. włącznie.

Wyżywienie:

Tak w Grad-Hotelu jak i Hotelu Nadmorskim w Sopocie, uczestnicy mistrzostw korzystać będą mogli z wyżywienia na miejscu.

Sekretariat zawodów:

Z dniem 18 kwietnia br. czynny będzie sekretariat zawodów w Grand-Hotelu w Sopocie. Wszystkie ekspedycje przybywają pociągiem do Sopot, skąd kierują się do Grand Hotelu, odległego od dworca o 1.000 m. Sekretariat zawodów czynny będzie przez całą dobę.

Badania lekarskie i ważenie zawodników odbywać się będzie w Grand-Hotelu.

Zwycięstwa i porażki piłkarzy węgierskich w Pradze

PRAGA. W Święta Wielkanocne bawiły w Pradze dwie węgierskie drużyny piłkarskie Textilas (dawn. MTK) i Edosz (b. Ferencvaros), które rozegrały mecze ze Spartą i Slavią. W pierwszym dniu Sparta przegrała z Textilasem 1:3 (0:1), a Slavia z Edoszem 3:5 (1:4), w drugim Sparta pokonała Edosz [illegible], a Slavia Textilas 3:0 (0:0).

SPOTKANIA LIGOWE

W spotkaniach ligowych o mistrzostwo CSR Bohemians pokonał Zilinę 3:2 (3:0), Teplice — CSD (Pilzno) 5:1 (1:1), Cechie Karlin niespodziewanie wysoko NV Bratysławę 5:0 (4:0), Trnava — Huty Witkowice 2:2 (2:1), a Victoria (Pilzno) — Spartę (Preszov) 5:0 (2:0).

W tabeli prowadzi Cechie Karlin — 9 pkt., st. br. 13:5, przed Spartą (Praga) — 9 pkt. 9:4 i Bohemians 7 pkt. 14:9.

Ostrovia wygrywa

ZWIĄZKOWIEC (INOWROCŁAW) — KOLEJARZ (OSTRÓW) 3:4 (1:1)

INOWROCŁAW. W towarzyskim spotkaniu piłkarskim miejscowy Związkowiec uległ minimalnie drugoligowemu Kolejarzowi z Ostrowa 3:4 (1:1).

Mecz stał na dość dobrym poziomie. Bramki dla zwycięzców uzyskali Sitarek II — 2, Sitarek I — 1 i Rybuś — 1. Dla pokonanych Krajewski — 2 i Nakalarski.

Zawody prowadził p. Nic.